PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIŚ „NOWINY SPORTOWE" Wyd. ABC Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 103 (1522) — Rzeszów, 3 maja 1954 r.

Uroczyste pochody 1-majowe w całym kraju

WARSZAWA (PAP). W całym kraju lud pracujący miast i wsi uroczyście obchodził święto 1 Maja — święto solidarności ludzi pracy całego świata w walce o pokój, postęp i braterstwo między narodami. Gorąco manifestowano na cześć przodującego w tej walce pierwszego kraju socjalizmu.

Pochody 1-majowe były dobitnym wyrazem niezłomnej woli zrealizowania wskazań II Zjazdu Partii — walki o podniesienie stopy życiowej ludzi pracy miast i wsi. Do miast przybyły liczne delegacje chłopów, na wieś — wyjechały delegacje robotnicze. Wszędzie manifestowano na rzecz dalszego zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego w walce o szybszy gospodarczy i kulturalny rozwój wsi polskiej. Do radosnego nastroju przyczynił się widomy dowód konsekwentnego realizowania polityki partii i rządu — kolejna obniżka cen, która przyniesie ludności pracującej 6 miliardów złotych rocznie.

W całym kraju uczestnicy manifestacji wysłuchali, transmitowanego przez radio przemówienia pierwszego sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruta. Gorąco wyrażano zaufanie i miłość do partii i władzy ludowej.

W godzinach wieczornych odbyły się w miastach i miasteczkach, gminach i gromadach wesołe zabawy i różnorodne imprezy.

Zjednoczmy serca i umysły ludzi pracy dla wykonania narodowych zadań

Przemówienie I sekretarza KC PZPR towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na otwarciu pochodu 1-majowego w Warszawie

Towarzysze! Obywatele! Rodacy!

W radosnym dniu święta 1-majowego pozdrawiam Was w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Gorące uczucia braterskiej solidarności międzynarodowej ożywiają dziś cały naród polski. Niechaj płyną one poprzez świat, do wszystkich ludzi pragnących wolności, pokoju, sprawiedliwości, do wszystkich, którzy walczą o lepszą przyszłość, o pełne wyzwolenie człowieka, o twórcze, radosne życie, o socjalizm.

Po raz dziesiąty w wolnej Polsce Ludowej wznosza się wysoko w dniu 1-majowym zwycięskie sztandary bojowe polskiej klasy robotniczej — przewodniej siły naszego narodu. Po raz dziesiąty wychodzi na ulice wolny, zjednoczony i dumny ze swej pracy, ze swych zdobyczy i z rozkwitu swej ojczyzny — jedyny suwerenny jej gospodarz i twórca — polski lud pracujący.

Mozolna, długa i bohaterska była nasza walka. Znojny i ofiarny jest nasz codzienny trud i wysiłek, ale chlubne i owocne są rezultaty naszej pracy.

Z radością spoglądają dziś robotnicy i chłopi naszego kraju na nowe fabryki i nowe miasta zbudowane własną pracą. Coraz piękniejsza z roku na rok staje się nasza Polska Ludowa i jej bohaterska, ukochana stolica — Warszawa. Nieprzerwanie wzmacnia swe siły i swą jedność naród polski. Niezmierzone i niewyczerpane są siły twórcze ludu pracującego, wyzwolonego z wszelkich pęt, zjednoczonego wspólną wolą i niezłomnym dążeniem do wielkiego celu.

W ciągu kilku zaledwie lat odbudowaliśmy kraj nasz z ruin tak potwornych, jakich nigdy dzieje Polski nie znały. W ciągu kilku następnych lat stworzyliśmy wielki, nowoczesny przemysł, który jest naszą chlubą. Potężne huty, nowe kopalnie, olbrzymie zakłady chemiczne, metalowe, energetyczne, wielkie stocznie i porty, liczne fabryki, wyposażone w najlepszą technikę — to niezawodna podstawa dalszego rozwoju naszej gospodarki, dalszego naszego marszu do socjalizmu, do zamożności i trwałego dobrobytu.

Polski lud pracujący ma prawo być dumnym ze swoich dotychczasowych osiągnięć. Dzięki tym osiągnięciom, dzięki ofiarnej pracy robotnika, chłopa i inteligenta byliśmy w stanie dzisiaj wprowadzić obniżkę cen, która da masom pracującym 6 miliardów oszczędności rocznie. Jest to druga z kolei obniżka cen na przestrzeni półrocza. Ta kolejna obniżka cen jest dla każdego człowieka pracy niezbitym dowodem, że wysiłki włożone w uprzemysłowienie kraju przyczyniać się będą coraz bardziej do wzrostu siły naszego państwa i dobrobytu całego narodu.

Towarzysze!

Drugi Zjazd naszej partii postawił przed polskimi masami pracującymi wielkie, historyczne zadanie. Jest to zadanie szybszego podniesienia stopy życiowej całej ludności pracującej miast i wsi. Zadanie to uznane zostało za słuszne przez cały naród.

Aby zadanie to urzeczywistnić, musimy przede wszystkim podźwignąć na wyższy poziom nasze rolnictwo. Im szybciej podźwigniemy rolnictwo, im skuteczniej podnosić będziemy wydajność naszej pracy na wszystkich odcinkach, tym szybciej podnosić będziemy dobrobyt materialny, kulturę całego kraju i poziom życia każdego człowieka pracy.

Zjednoczmy więc serca i umysły polskich robotników, chłopów, uczonych, nauczycieli, inżynierów, agronomów, wszystkich ludzi pracy dla wykonania tego wielkiego narodowego zadania.

Obywatele! Towarzysze!

Nasza ojczyzna ludowa stanowi mocne ogniwo wielkiego obozu państw socjalistycznych i pokojowych. Ze spokojem i ufnością patrzymy w przyszłość. Nie straszny nam jest żaden wróg. Sprawę naszej niepodległości i bezpieczeństwa oparliśmy na niezawodnych i niewzruszonych podstawach: na rosnącej wciąż mocy obronnej naszego państwa, na bojowości i bezgranicznym oddaniu ojczyźnie naszego Wojska Polskiego — krew z krwi, kość z kości ludu pracującego. Oparliśmy nasze bezpieczeństwo na wieczystym, niezłomnym i braterskim sojuszu z potężnym Związkiem Radzieckim, któremu zawdzięczamy swe wyzwolenie i wszechstronną pomoc. Oparliśmy je na szczerej przyjaźni z wielką Republiką Chińską i innymi krajami demokracji ludowej, na wzajemnej i coraz szerszej współpracy z Niemiecką Republiką Demokratyczną, na przyjaźni i solidarności wszystkich ludów, walczących o wolność i pokój. Polska Ludowa wypowiada się za pokojową współpracą wszystkich krajów, bez względu na ich ustrój społeczno-gospodarczy. Domagamy się przekreślenia polityki wskrzeszania militaryzmu niemieckiego przez agresywne koła amerykańskich imperialistów. Jesteśmy za pokojowym rozwiązaniem problemu niemieckiego. Naród polski walczy wraz z innymi narodami o zakaz użycia bomby atomowej i wodorowej, o redukcję zbrojeń. Naród polski popiera dążenia sił pokoju, pod wodzą Związku Radzieckiego, by doprowadzić na konferencji 5-ciu wielkich mocarstw w Genewie do rozejmu i pokoju w Wietnamie, do utrwalenia pokoju w Korei, do dalszego osłabienia napięcia w sytuacji międzynarodowej.

Rękojmią utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa jest niezłomna jedność i zwartość całego obozu pokoju i socjalizmu. W Genewie i we wszystkich zakątkach świata toczy się wytrwała i nieustępliwa walka o pokój. Dlatego z wielomilionowych pochodów majowych w wielu krajach płyną dziś gorące uczucia solidarności i braterstwa dla wszystkich narodów walczących o wolność, dla wszystkich ludzi walczących o pokój, o radość każdego dziecka, o spokój każdej matki. Dlatego z naszych zwycięskich pochodów majowych płynie gorąca wiara w słuszność naszej sprawy.

Braterskie pozdrowienia przesyłamy dziś naszym braciom radzieckim, budowniczym komunizmu, ofiarnym obrońcom pokoju światowego. Składamy im serdeczne podziękowanie za okazywaną nam pomoc w budowie nowego życia.

Ślemy gorące pozdrowienia narodom wielkiej Republiki Chińskiej.

Pozdrawiamy bratnie narody Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii.

Zapewnienia przyjaznej współpracy i całkowitej solidarności w walce o zjednoczone, demokratyczne, pokojowe Niemcy — przesyłamy Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Pozdrowienia i wyrazy solidarności skierowujemy do bohaterskich bojowników Wietnamu, walczących o pokój i wolność swojej ojczyzny.

Gorące uczucia przyjaźni ślemy okrytemu chwałą narodowi Korei, walczącemu o trwały pokój i pokojowe zjednoczenie swego kraju.

Pozdrawiamy klasę robotniczą wszystkich krajów.

Ludom Francji i Włoch życzymy zwycięstwa w walce o pokój i postęp, o niepodległość swej ojczyzny.

Pozdrawiamy naród angielski w jego walce o pokój.

Witamy z całego serca obecnych tu gości zagranicznych i prosimy ich o przekazanie naszych uczuć przyjaźni i sympatii obrońcom pokoju we wszystkich krajach.

Niech żyje międzynarodowa solidarność ludów walczących o niepodległość i pokój!

Towarzysze! Robotnicy!

Przodownicy pracy!

Zwiększajcie produkcję! Podnoście wydajność pracy, rozwijajcie współzawodnictwo socjalistyczne, zniżajcie koszty własne produkcji! Podnoście jakość towarów przeznaczonych dla ludności miast i wsi — dla Was, dla Waszych żon i dzieci!

Chłopi pracujący! — udoskonalajcie uprawę roli, rozwijajcie hodowlę, dajcie więcej żywności dla miast, więcej surowców dla przemysłu!

Członkowie spółdzielni produkcyjnych — podnoście urodzajność Waszych pól, udoskonalajcie hodowlę, torujcie zwycięsko drogę wszystkim chłopom pracującym!

Uczeni, nauczyciele, inżynierowie, technicy, racjonalizatorzy produkcji, agronomowie, lekarze — każdy na swym posterunku pracy — pomagajcie w wypełnianiu wielkich zadań w służbie narodu, w podnoszeniu mocy obronnej naszego państwa, w pomnażaniu dóbr kulturalnych i materialnych!

Młodzieży polska! — Twoim jest powołaniem budować nowe, piękniejsze życie godne najlepszych tradycji narodu, godne najszlachetniejszych czynów szeregu pokoleń polskich rewolucjonistów. Wytrwałością i zapałem w pracy i nauce służ cie wielkiej sprawie rozkwitu naszej ojczyzny!

Rodacy! Robotnicy i chłopi!

Zewrzyjmy jeszcze mocniej szeregi Frontu Narodowego w walce o pokój i plan 6-letni!

Wzmacniajmy sojusz robotniczo-chłopski — podstawę demokracji ludowej!

Niech żyje wieczysty sojusz Polski i Związku Radzieckiego, ostoja naszej niepodległości i bezpieczeństwa naszych granic!

Niech żyje i rozkwita nasza ukochana ojczyzna — Polska Ludowa!

Niech żyje pokój!

Niech żyje socjalizm!

Wielka manifestacja ludu Warszawy

WARSZAWA (PAP). W dniu 1 Maja — w dniu braterstwa mas pracujących, walczących we wszystkich krajach o pokój i postęp — odbyła się w Warszawie, po raz dziesiąty już w wolnej ludowej Ojczyźnie wielka manifestacja ludu stolicy.

Punktualnie o godz. 10, przy dźwiękach hymnu narodowego, wśród owacji tłumów, zgromadzonych na trasie pochodu i przyległych ulicach, przybywają i zajmują miejsca na trybunie honorowej, ustawionej u zbiegu Alei Jerozolimskich i Nowego Światu: pierwszy sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut wraz z członkami Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim i członkowie Rządu z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele, członkowie władz naczelnych stronnictw politycznych, przedstawiciele Wojska Polskiego, CRZZ i organizacji społecznych.

Na trybunach obecni są członkowie korpusu dyplomatycznego. Zajmują również miejsca na trybunach delegaci zagraniczni, przybyli do Warszawy na uroczystości 1 majowe.

Witany gorąco długotrwałymi oklaskami i okrzykami na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — przewodniczki narodu w walce o pokój, dobrobyt, socjalizm — przemawia pierwszy sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut. (Przemówienie podajemy obok).

Przemówienie przyjmuje lud stolicy okrzykami i owacjami na cześć międzynarodowej solidarności mas pracujących w walce o demokrację, o pokój i socjalizm, na cześć niewzruszonej przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu ludowego.

Rozlega się melodia „Międzynarodówki", którą podejmują wielotysięczne rzesze uczestniczących w manifestacji. Powietrze drży od huku 24 honorowych salw artyleryjskich. Czoło pochodu rusza: tworzą go poczty sztandarowe, niosące wielką flagę narodową, sztandary Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Centralnej Rady Związków Zawodowych, sztandary stronnictw politycznych i organizacji społecznych. Za sztandarami — setki czerwonych i biało-czerwonych szturmówek w rękach młodzieży z ZMP — a następnie — sportowcy.

Uczestników pochodu i zebranych witają wzdłuż całej jego trasy niezliczone rzesze mieszkańców Warszawy, które z mocą podchwytują widniejące na transparentach i wznoszone przez uczestników manifestacji hasła.

Lud pracy województwa rzeszowskiego radośnie obchodził święto klasy robotniczej 1 Maja

Ponad 30-tysięczny pochód w Rzeszowie

Coraz bogatsze są nasze Maje — za każdym razem więcej dorobku dla pożytku ludu pracującego. Dzisiejszy — najbogatszy. Obchodzimy go w atmosferze realizowania doniosłych uchwał IX Plenum KC i II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — o przyspieszenie wzrostu warunków materialnego i kulturalnego życia społeczeństwa, zwiększenia tempa rozwoju i przebudowy struktury rolnictwa. Obchodzimy go w atmosferze nowej, kolejnej obniżki cen, stanowiącej jeszcze jeden dowód wzrastającej zamożności naszego narodu.

Wielka i spontaniczna jest manifestacja rzeszowskiego ludu pracującego i chłopstwa, które na ten dzień przybyło do Rzeszowa dla zadokumentowania swego klasowego nierozerwalnego sojuszu z pracującym dla niego robotnikiem.

Pod rozsłonecznionym niebem łopocą na gmachu Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej biało-czerwone i czerwone flagi. Na Placu Zwycięstwa wśród czerwieni, błękitu — barwy pokoju — i zieleni girland na trybunie i budynkach płaskie i wykresy osiągniętych już zdobyczy i nowych, wytyczonych zadań.

Na trybunie honorowej I sekretarz KW PZPR, poseł na Sejm PRL — tow. A. ŁASZEWICZ. Obok, sekretarze KW PZPR tow. tow. **K. Krajski** i **St. Jędryszczak**, posłowie na Sejm tow. **W. Rózga** przewodniczący Prezydium WRN i tow. **St. Zgórski** — wielokrotny przodownik pracy WSK Rzeszów. Dalej przedstawiciele ORZZ, „Nowin Rzeszowskich", ZSCh., ZSL, KP i KM PZPR, Woj. Komitetu Frontu Narodowego, ZMP, terenowych rad narodowych, TPPR, WKKF, WSK, przodownicy pracy z WSK, ZBM i PKP.

Rozpoczyna się 1-szo majowa defilada. Otwierają ją poczty sztandarowe partii, stronnictw i organizacji partyjnych i społecznych. Ustawiają się przed trybuną. Za nimi idą równymi szeregami słuchacze Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej, przyszłe kadry aparatu partyjnego, z olbrzymią, rozwartą książką — Historia KPZR, z której, z doświadczeń przodującej partii komunistycznej na świecie, czerpiemy nauki do naszych zwycięstw w trudnej budowie socjalizmu. Nad głowami — las proporców. Mieni się w oczach czerwień z portretami przywódców światowego rewolucyjnego ruchu robotniczego. Zrywają się pierwsze okrzyki, pierwsze oklaski na cześć tow. Bieruta. Kolejno, za szkołą partyjną, idą pracownicy „Nowin Rzeszowskich", przedsiębiorstwa kolportażu „Ruch" z wykresami wzrastającego do nieosiągalnych przed wojną granic czytelnictwa, pracownicy ORZZ, odpowiedzialni za pracę związków zawodowych, tej potężnej transmisji partii do mas bezpartyjnych, pracownicy teatru i TPPR. Z daleka czerwienią się krawaty na zetempowskich koszulach. Wysoko powiewa sztandar Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. To idzie grupa młodzieży, aktywistów ZMP, przodowników nauki, uformowana w najcenniejsze, najdroższe dla niej słowo, za bezpieczające jej naukę i pracę w warunkach nowego ustroju — POKÓJ. W jednym szeregu idą przodownice nauki żeńskiej 11-latki — Bochenek, Wójcik, Angerman, Gniewek. Za nimi nauczycielstwo, na którym spoczywa zadanie wielkiej wagi: wychowanie nowego, socjalistycznego obywatela, idą uczniowie i nauczycielstwo Szkoły Muzycznej im. Fr. Szopena.

Po nich otwiera się przed oczyma zgromadzonych tłum nie na chodnikach rzeszowian wspaniała długa kolumna załogi WSK. Na czele, za sztandarami, przodownicy pracy, racjonalizatorzy produkcji. Na czerwonych szarfach, opasujących piersi idących bielą się liczby wykonywanych przez nich norm: 150, 200, 270, 300! Ojcowie z dziećmi, które z dumą patrzą, jak tłumy witają ich ojców burzliwymi oklaskami w uznaniu ich trudu dla wspólnego dobra. Gęstwina proporców, portretów przywódców ruchu robotniczego, młodzież w mundurach ZMP-owskich, transparenty z hasłami wyrażającymi nasze myśli, dążenia i czyny w wielkim dziele, jakim jest budowa socjalizmu. Wiązanki narcyzów łukiem lecą na trybunę, wzmaga się fala oklasków, potężnieją okrzyki na cześć kroczących przodowników — **Odrobiny, Harmaty, Maca, Kalisiaka, Orzechowskiego, Bukały, Karasia, Gwizdaka, Żmudy, Bogińskiego, Makrzewskiego**, na cześć kobiet dających sobie dzielnie radę przy swoich warsztatach — ślusarza **Ludwiki Siemrzuch**, galwanizatora **Marii Szetela**, i dziesiątków, dziesiątków innych.

A oto biel kitli — to zakładowa placówka PCK. — Wśród kobiet - sanitariuszek żołnierze Ludowego Wojska,

(Ciąg dalszy na str. 6)

Po raz dziesiąty 1 Maja w wyzwolonej Ojczyźnie

1 Maja. Nocny deszcz zmył brud i kurz pozostały po ostatniej zimie. Rzeszów budził się czysty. Jakby pod dotknięciem czarodziejskiej różdżki zazieleniły się trawy na plantach, zakwitły krzewy. Mgłę poranną coraz śmielej przebijały promienie słońca. Nad całym miastem łopotały chorągwie biało - czerwone, czerwone. Tysiące łopoczących na wietrze chorągwi.

Dziarskim marszem granym przez maszerujące miastem orkiestry rozpoczął się dzień 1 Maja.

* * *

Kiosk gazetowy PPK „Ruch" na zbiegu ulic Obrońców Stalingradu, Szopena i Świerczewskiego był w prawdziwym oblężeniu. Ob. Rychlicki miał ręce pełne roboty. Kobiety i mężczyzni jeszcze niekompletnie ubrani kupowali gazety.

Każdy z nich jeszcze na miejscu, obok kiosku z uwagą wczytywał się w zamieszczony tam obszerny komunikat prasowy —

— Uchwała KC PZPR i Rady Ministrów PRL z dnia 29 kwietnia 1954 w sprawie kolejnej obniżki cen — tłusty druk rzucał się w oczy.

* * *

Warto jest rzetelnie pracować — mówi Bolesław Niski — robotnik z pobliskiej budowy. Wyżej przekroczona norma — większe zarobki. Teraz po ostatniej uchwale rządu sporo grosza zostanie mi w kieszeni — mówi w dalszym ciągu ob. Niski — każdy już zdążył obliczyć, że na przykład za masło, które jeszcze wczoraj kosztowało 60 zł zapłaci jutro 55 zł.

— Piękny prezent pierwszomajowy dała ludziom pracy miast i wsi, nasza partia i rząd ludowy...

* * *

Najpierw pojedyncze osoby śpieszyły na place zbiórek, potem już całe grupy. Nie było tego dnia osoby, która by obojętnie przeszła obok wystaw sklepowych. Widniały tam ceny towarów przekreślone czerwoną linią — pod spodem umieszczono ceny zniżone na podstawie uchwały z dnia 29 kwietnia.

Trzeba powiedzieć, że bardzo cieszyły się z niej kobiety, bo jak się nie cieszyć, kiedy metr barwnej żorżety na sukienkę, który kosztował 74 złote, dziś kosztuje tylko — 44 zł.

Zaraz sobie coś kupię w poniedziałek — mówią dwie młode kobiety.

Później szły obie roześmiane w pochodzie 1-majowym.

* * *

Kto żyw wyległ tego dnia na ulice, by zamanifestować swą radość i dumę z dotychczasowych osiągnięć, wyrazić swą gotowość do dalszej pracy nad budową jeszcze silniejszej ojczyzny.

Ulice miasta zaroiły się od młodzieży w koszulach organizacyjnych ZMP, sportowców, załóg robotniczych.

Z głośników radiowych padają słowa — Tu mikrofony sprawozdawcze Polskiego Radia zainstalowane na uroczystości pierwszomajowej w Warszawie...

Za chwilę rozległy się tony hymnu państwowego — potem przemawiał I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej towarzysz Bolesław Bierut.

Rozpoczęły się uroczystości pierwszomajowe.

(J-e)

Narody Kraju Rad uroczyście obchodziły dzień 1 Maja dzień międzynarodowej solidarności ludzi pracy

MOSKWA (PAP). Kraj Rad uroczyście obchodził dzień 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności ludzi pracy, dzień braterstwa robotników wszystkich krajów.

Uroczystości pierwszomajowe rozpoczęły się w Moskwie tradycyjną defiladą wojsk na Placu Czerwonym.

Na trybunach wzdłuż murów kremlowskich zajęli miejsce robotnicy stołecznych zakładów przemysłowych przedstawiciele nauki i sztuki, kołchoźnicy z okolicznych kołchozów, oficerowie Armii Radzieckiej.

W uroczystościach pierwszomajowych biorą też udział goście z krajów demokracji ludowej, wielkich Chin, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Korei Ludowej, Anglii, Francji, Włoch, Kanady, Danii, Finlandii i wielu innych krajów. Jak zwykle zajmują swe miejsca na trybunach członkowie korpusu dyplomatycznego i attaches wojskowi.

Tuż przed początkiem defilady na trybunę Mauzoleum wstępują serdecznie witani przez obecnych kierowników partii komunistycznej i rządu radzieckiego.

Defiladę wojskową przyjmował minister obrony ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego N. A. Bułganin.

Po dokonaniu przeglądu wojsk pozdrowił on żołnierzy i oficerów z okazji święta 1 Maja. Minister Bułganin wszedł następnie na trybunę Mauzoleum i wygłosił przemówienie.

Rozlegają się dźwięki hymnu państwowego ZSRR, grzmią salwy artyleryjskie.

Rozpoczyna się defilada. Przed Mauzoleum i trybunami przechodzą bataliony słuchaczy akademii wojskowych, za nimi maszerują elewowie Wojskowej Szkoły Piechoty im. Rady Najwyższej ZSRR, żołnierze straży granicznej, na samochodach przejeżdżają spadochroniarze, maszerują najmłodsi uczestnicy defilady — wychowankowie szkół suworowowskich i nachimowowskich.

Przez Plac Czerwony przesuwają się potężne samochody pancerne, działa, miotacze min. Równocześnie ukazują się samoloty-bombowce i pościgowce odrzutowe.

Po zakończeniu defilady wojskowej na Plac Czerwony wkroczyły kolumny pochodu 1-majowego.

Manifestacja pierwszomajowa trwała 5 godzin. Była ona dobitnym świadectwem niewzruszonej jedności narodu radzieckiego, partii komunistycznej i rządu radzieckiego. Manifestacja wykazała niezłomne dążenie ludzi radzieckich do utrzymania i utrwalenia pokoju, do dalszego złagodzenia napięcia międzynarodowego, do umocnienia współpracy międzynarodowej.

Z posiedzenia Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ

Propozycje ZSRR w sprawie rozszerzenia stosunków handlowych z krajami Ameryki Łacińskiej

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ rozpatrywano 30 kwietnia br. sprawozdanie Komisji Gospodarczej ONZ dla spraw Ameryki Łacińskiej.

Przedstawiciele krajów Ameryki Łacińskiej podkreślili wielkie znaczenie, jakie dla rozwoju tych krajów ma rozszerzenie handlu zagranicznego. Nie ukrywali oni, że obecne warunki wymiany towarowej ze Stanami Zjednoczonymi są dla tych krajów niekorzystne.

Przedstawiciel ZSRR Carapkin stwierdził, że rozszerzenie handlu między krajami Ameryki Łacińskiej z jednej strony, a krajami europejskimi, z drugiej, przyczyni się do poprawy sytuacji gospodarczej krajów południowo-amerykańskich. Związek Radziecki — oświadczył Carapkin — gotów jest rozpatrzyć sprawę zawarcia z krajami Ameryki Łacińskiej długoterminowych umów z zagwarantowaniem stałych cen na dłuższy okres czasu oraz z zapewnieniem możliwości dokonywania rozrachunków w walucie odnośnych krajów.

Pragnąc przyczynić się do rozwoju gospodarczego krajów Ameryki Łacińskiej — kontynuował Carapkin — Związek Radziecki gotów jest dostarczyć tym krajom maszyny i urządzenia przemysłowe. Dostawy te mogą być spłacane ratami. Przedstawiciel Związku Radzieckiego zaznaczył przy tym, że delegacja radziecka, pragnąc skorzystać z okazji, zaprasza kilkuosobowe delegacje z każdego kraju Ameryki Łacińskiej oraz wyższych urzędników sekretariatu Komisji Gospodarczej ONZ dla spraw Ameryki Łacińskiej, aby odwiedzili Związek Radziecki w celu zapoznania się z rozwojem przemysłu i rolnictwa w Związku Radzieckim.

Przyjęcie przez W. M. Mołotowa dyrektora generalnego Międzynarodowego Biura Pracy

GENEWA (PAP). Dnia 30 kwietnia dyrektor generalny Międzynarodowego Biura Pracy pan Morse złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowowi.

Wzrost sprzeczności między mocarstwami zachodnimi

LONDYN (PAP). Pogłębienie się sprzeczności między mocarstwami zachodnimi, ujawniające się od pierwszych dni obrad konferencji genewskiej, jest w dalszym ciągu żywo komentowane przez prasę zachodnią.

Dziennik angielski „Manchester Guardian" stwierdza, że „niesposób ukryć faktu, iż między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią coraz bardziej pogłębia się różnica zdań. Dotyczy ona przede wszystkim odmiennego stanowiska obu tych krajów wobec problemów południowo-azjatyckich i wydaje się w chwili obecnej, że usunięcie sprzeczności jest niemożliwe".

Inny dziennik angielski — „Daily Mail" podkreśla, że negatywne stanowisko Anglii wobec amerykańskich planów południowo-azjatyckich „wywołało w kołach rządzących USA pesymistyczne nastroje i poważne zamieszanie".

Amerykański dziennik „New York Herald Tribune" twierdzi, że angielsko-amerykańskie sprzeczności w sprawie Indochin i Azji południowo-wschodniej podziałały przygnębiająco na amerykańską delegację w Genewie.

1 maja w Genewie

(TELEFONEM OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA AR)

Genewa, 2 maja 1954 r.

1 maja uczestnicy konferencji w zasadzie świętowali. Odbyło się jedynie spotkanie przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw oraz Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i Korei południowej. Treści obrad postanowiono nie ujawnić. Poza tym p. Dulles witał swego zastępcę Bedel-Smitha, który przybył tu, by objąć kierownictwo delegacją amerykańską w okresie nieobecności sekretarza stanu.

A tymczasem ulica genewska przybrała, zwłaszcza o godzinie 15 po południu świąteczną szatę. Wzdłuż szpalerów różnojęzycznych widzów i obserwatorów, pochodzących z wielu kontynentów przeciągnął 1-majowy pochód. Sztandary związków zawodowych, sztandary Szwajcarskiej Partii Pracy, kolumny metalowców, drukarzy, pracowników miejskich i młodzieży przeciągnęły wzdłuż głównych ulic miasta wśród dźwięków orkiestr. Transparenty głosiły żądania pokoju, zakazu broni masowego zniszczenia, żądania budowy mieszkań dla rodzin robotniczych, pracy dla wszystkich, kontroli cen, zniżki komornego. W tym chyba najbogatszym kraju kapitalistycznym Europy jedyną z największych trudności nękających ludzi pracy jest stała tendencja zwyżkowa cen na artykuły, zwłaszcza żywnościowe. Ostatnio np. poważne oburzenie wywołała zwyżka cen na mleko.

Myślę, że dobrze byłoby uświadomić sobie po radosnym święcie 1 Maja w Polsce, po poważnej obniżce cen u nas, głęboką różnicę tych dwóch tendencji. Oczywiście nie chcę przez to powiedzieć, że przeciętny poziom życiowy u nas jest tak wysoki jak w Szwajcarii, w kraju od stukilkudziesięciu lat stojącym poza zawieruchami wojennymi, w kraju, który od stukilkudziesięciu lat korzysta z dobrodziejstw pokoju.

Szwajcaria jest ponadto krajem znakomitego przemysłu precyzyjnego, farmaceutycznego itp. Szwajcarię chcą pokazać niektórzy publicyści z Zachodu, jako „wzorowy kraj" swego systemu. Wasz korespondent po 9 dniach pobytu w tym kraju z ręką na sercu zapewnia: „Istotnie, można tu nabyć banany i ananasy i szkockie pledy. Ale jaki to straszliwie drogi kraj! Zwłaszcza jak drogie są artykuły żywnościowe". W hasłach, jakie wyczytałem na transparentach 1-majowego pochodu w Genewie, znalazłem potwierdzenie tej opinii. Ludzie pracy w Szwajcarii wskazują, że krzywa cen na wykazach statystycznych stale wzrasta. I tej goryczy nie potrafi osłodzić przepiękna przyroda, budząca się do życia pod wiosennym słońcem.

Zapewne jednak po pierwszym tygodniu konferencji świat bynajmniej nie przedstawia się tak różowo dla oczu p. Dullesa. Na czym opieram przypuszczenie co do nastrojów towarzyszących sekretarzowi stanu? Na opiniach, wypowiedzianych przez dziennikarzy, przybyłych z czterech stron świata, a nawet zawartych w ich komentarzach drukowanych w prasie. To bardzo ważne, gdyż na ogół między opinią, jaką kapitalistyczni dziennikarze wypowiadają w rozmowie, a tym co piszą, istnieje olbrzymia różnica. Tym razem nożyce się zwierają.

Weźmy na przykład miejscową gazetę „La Suisse", której bynajmniej nie można posądzić o postępowość. W swoich artykułach wstępnych wyraża ona opinię, która żadną miarą nie jest zgodna z duchem polityki Dullesa, ani nie świadczy o jego sukcesach. Wypowiada się np. za zaproszeniem Pandit Nehru do Genewy: „Należy powiedzieć — czytamy w „La Suisse" — jego obecność jest pożądana. Neutralny charakter jego polityki może wywierać łagodzący wpływ na namiętności, jakie się ujawnią w czasie dyskusji nad zagadnieniem Indochin". Pamiętajmy, że na konieczność zaproszenia przedstawicieli takich krajów, jak Indie, Indonezja i Burma, wskazywali ministrowie Czou En-lai i Mołotow.

Ale to nie wszystko. „Jeden punkt został już załatwiony — pisze dalej „La Suisse". — Amerykański projekt umiędzynarodowienia wojny w Indochinach został pogrzebany".

A przecież Dulles czynił wszystko co mógł, by przeforsować tezy swej polityki i by wszystko doprowadzić do fiaska konferencji, a poza tym zmusić „sojuszników" do utworzenia paktu Pacyfiku i do współudziału w napaści przeciwko Wietnamowi. Pan Dulles przybył, by przeprowadzić ten złowrogi manewr, przeciwko któremu występują narody całego świata, a również szereg rządów burżuazyjnych krajów azjatyckich, jak np. Indii. Podczas konferencji zamanifestował swój negatywny stosunek do planu amerykańskiego również rząd brytyjski.

Pan Dulles postanowił opuścić, przynajmniej na pewien czas Genewę, pozostawiając kierownictwo delegacją Bedel Smith'owi. I znów warto tu przytoczyć informację, jaka obiegła świat dziennikarski: podobno Eden oświadczył, że gotów jest zostać w Genewie nawet parę miesięcy, jeśli to będzie potrzebne. Omawiając przebieg konferencji genewskiej, angielski tygodnik „New Statesman" pisał: „Eden musi stanowczo wypowiedzieć się za przerwaniem ognia w Indochinach i jasno oświadczyć Dullesowi, że Wielka Brytania nigdy nie przyjmie takich zobowiązań na Pacyfiku, które oznaczałyby jej interwencję przeciwko ruchom narodowym w Azji oraz rozdźwięki z Indiami".

I właśnie dlatego świat nie jest różowy dla osób pokroju p. Dullesa...

Marian Preis

Zakończenie konferencji premierów pięciu krajów azjatyckich

LONDYN (PAP). W dniach od 28 kwietnia do 2 maja br. w stolicy Cejlonu Colombo, a następnie w Kandy toczyły się narady premierów 5 krajów azjatyckich: Burmy, Cejlonu, Indii, Indonezji i Pakistanu.

Agencja Reutera donosi, że po zakończeniu konferencji opublikowano wspólny komunikat, w którym premierzy domagają się natychmiastowego zaprzestania ognia w Indochinach i rozpoczęcia rokowań. Komunikat podkreśla, że wojna w Indochinach jest walką narodów tego kraju o wolność i niezawisłość. Witając konferencję genewską, premierzy 5 krajów azjatyckich wyrażają nadzieję, iż doprowadzi ona do szybkiego zlikwidowania konfliktu w Indochinach i przywrócenia tam pokoju. Premierzy są zdania że Francja już obecnie w Genewie powinna przyznać Indochinom całkowitą niepodległość.

Komunikat stwierdza dalej, że premierzy 5 krajów azjatyckich domagają się zaprzestania prób z bombami wodorowymi i zakazu stosowania broni atomowej. Komunikat podkreśla, że udział Chin Ludowych w Organizacji Narodów Zjednoczonych przyczyniłby się do utrwalenia pokoju w Azji i na całym świecie oraz do osłabienia napięcia międzynarodowego. Premierzy 5 krajów azjatyckich wypowiadają się przeciwko kolonializmowi panującemu jeszcze w niektórych częściach świata i uważają, że kolonializm jest pogwałceniem podstawowych praw człowieka i groźbą wobec pokoju.

Komunikat stwierdza ponadto, że premierzy 5 krajów azjatyckich omówili problem Tunisu i Maroka i doszli do jednomyślnego przekonania, iż żądania narodu tunezyjskiego i marokańskiego, domagających się suwerenności i niepodległości — powinny być całkowicie zaspokojone.

Sytuacja pod Dien Bien Fu

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Hanoi, że oddziały Wietnamskiej Armii Ludowej zaatakowały w dniu 1 maja pozycje francuskiego korpusu ekspedycyjnego w fortecy Dien Bien Fu. Wojska ludowe zdobyły trzy forty.

Agencja podkreśla, że sytuacja broniącego się garnizonu w dwóch ostatnich fortach jest krytyczna.

Wiadomości sportowe

TURNIEJ SZERMIERCZY W BRUKSELI

BRUKSELA (PAP). Generalnym przeglądem sił przed mistrzostwami świata był wielki turniej szermierczy w Brukseli z udziałem najlepszych zawodników europejskich. Turniej udowodnił jeszcze raz przodującą rolę szermierzy węgierskich, którzy wygrali zdecydowanie szpadę i szablę.

W szpadzie pierwsze miejsce zajął Rerrich (Węgry) przed swoim rodakiem Balthazarem i Włochem Pellegrini. Mistrz świata Sakovics był 10. Polacy wypadli słabo zajmując dalsze miejsca. Przeździecki był 18, Rydz — 22, Jaron — 23, a Krajewski — 24.

W szabli startowało 42 szermierzy. Z Polaków w finale znaleźli się Pawłowski i Zabiocki, którzy zajęli wspólnie 5 i 6 miejsca. Zwyciężył Karpati (Węgry) przed Miklą (Węgry) i Francuzem Lefevre.

We florecie kobiet niespodzianką było zajęcie I miejsca przez Węgierkę Nyari przed mistrzynią świata Ilona Elek (Węgry).

* * *

I RUNDA LIGI ŻUŻLOWEJ

WARSZAWA (PAP). 2 bm. rozpoczęły się rozgrywki ligowe o drużynowe mistrzostwo Polski na żużlu. W Warszawie Budowlani zremisowali z Włókniarzem 27:27, we Wrocławiu Unia pokonała CWKS 29:24, w Rybniku Górnik zwyciężył Stal 34:19, w Bydgoszczy Gwardia przegrała ze Spójnią 23:30.

* * *

REKORD POLSKI JUNIORÓW W PCHNIĘCIU KULĄ

WROCŁAW (PAP). W czasie odbywających się we Wrocławiu drużynowych mistrzostw lekkoatletycznych Dolnego Śląska Ciepły z Budowlanych ustanowił rekord Polski juniorów w pchnięciu kulą (5 kg) uzyskując odległość 17,19 m. Wynik ten jest lepszy o 1,5 m od poprzedniego rekordu.

Na tych samych zawodach Walczak z Kolejarza rzucił oszczepem 66,77 m.

MAREK PETRUSEWICZ UZYSKAŁ WYNIK LEPSZY OD REKORDU ŚWIATA

1 maja we Wrocławiu w czasie zawodów pływackich, zorganizowanych dla uczczenia Święta Pracy, Marek Petrusewicz ze Stali Pafawag uzyskał na dyst. 100 m st. klasycznym czas 1.09,5. Wynik ten jest lepszy o 1 sek. od rekordu świata należącego do radzieckiego pływaka Minaszkina.

Ponieważ Marek Petrusewicz nie zapowiadał próby bicia rekordu świata, rekord nie będzie uznany.

* * *

I LIGA BOKSERSKA

KRAKÓW (PAP). W meczu o mistrzostwo I ligi bokserskiej Gwardia (Kraków) pokonała Gwardię (Gdańsk) — 14:4.

RADIO

PONIEDZIAŁEK

5.25. 17.30 Rzeszowska audycja lokalna — program odbierany przez głośniki.

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 7.40, 15.25 Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.50, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Audycja dla wsi. 5.25 Koncert poranny. 6.15 Muzyka popularna. 6.30 Kalendarz radiowy. 6.37 Muzyka rozrywkowa. 6.50 Gimnastyka. 7.15 Tydzień muzyki czechosłowackiej. 7.25 Pogadanka dla służby rolnej. 8.00 Muzyka operowa. 9.00 Audycja dla klas V. 9.30 Zespoły i soliści. 10.00 Muzyka rozrywkowa. 10.35 Koncert solistów. 11.05 Dla klas I—II. 11.30 Muzyka. 12.10 Popularna muzyka symfoniczna 12.25 „Na swojską nutę". 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa. 15.30 Audycja dla dzieci 16.05 Koncert. 16.50 Pogadanka. 17.00 Audycja aktualna. 17.10 „Z mazurskich pastwisk" suita ludowa. 17.20 Audycja dla kobiet 17.30 Koncert popołudniowy. 18.20 „Na młodzieżowej antenie". 18.50 Felieton. 19.00 Czego chętnie słuchamy. 19.30 Audycja dla wsi. 20.30 Tydzień muzyki czechosłowackiej. 22.15 Muzyka taneczna.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia: 7.43, 13.05 Wiadomości 7.50, 14.00, 18.15, 21.30 23.55.

8.00 Muzyka operowa. 9.00 Dla klas V. 9.30 „Zespoły i soliści". 10.00 Przerwa. 13.10 Przegląd prasy stołecznej. 13.15 „Żelazne miasto" — fragment powieści L. Browna 13.35 Muzyka rozrywkowa. 13.45 Audycja dla nauczycieli. 14.10 Dla kl. III-IV. 14.30 Koncert solistów. 14.55 Audycja dla wychowawczyń przedszkoli. 15.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 15.20 Duet harmonistów. 15.50 Audycja aktualna. 16.00 Tydzień muzyki czechosłowackiej. 16.40 „Pieśniarze radzieccy". 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego". 17.[illegible] „Na warszawskiej fali". 18.00 Lubelskie melodie ludowe. 18.20 Koncert. 19.00 Muzyka [illegible] aktualności. 19.25 „Poznajemy formy muzyczne". 20.00 Karoca — komedia Prospera Merimee. 21.45 Wiadomości sportowe. 21.50 Reportaż z VII Wyścigu Pokoju. 22.00 Muzyka taneczna. 22.20 „Obywatele" — [illegible] pow. K. Brandysa. 22.40 [illegible] współcześni kompozytorzy. 23.20 „Muzyka na dobranoc".

Pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej naprzód do nowych zwycięstw

Przemówienie zastępcy członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Hilarego Chełchowskiego wygłoszone w dniu 30. IV. 1954 r. w Warszawie na akademii z okazji święta 1 Maja (skrót)

TOWARZYSZE!

Po raz dziesiąty obchodzimy święto 1-majowe w naszej wolnej odrodzonej ojczyźnie — w Polsce Ludowej.

I tak jak co roku w dniu tym manifestujemy naszą solidarność z ludźmi pracy na całym świecie.

Manifestujemy wolę zespolenia pokojowego wysiłku naszego narodu z pokojową pracą twórczą całego obozu pokoju i socjalizmu, któremu przewodzi kraj budowniczych komunizmu. Manifestujemy naszą solidarność z walką ludów, jeszcze smaganych biczem głodu, nędzy, terroru i wojennych prowokacji. Świętowany od 65 lat 1 Maja pozwala manifestującym tego dnia uświadomić sobie, w jaką potęgę wyrosły na całej kuli ziemskiej siły walczące o szczęście, o promienne życie każdego człowieka i całej ludzkości. Sztandar nasz, który przecież nie tak dawno jeszcze dzierżyły tylko tysiące czy dziesiątki tysięcy bohaterskich rąk, dziś dzierżą mocno setki milionów rąk. Nie ma takiej siły, która potrafiłaby powstrzymać ten pochód ludzkości. Dla tych, którzy usiłują to uczynić historia jest nieubłagana. Z doświadczeń historii, z siły naszego obozu czerpiemy niezachwianą wiarę w zwycięstwo sprawy pokoju, wolności i socjalizmu. To wola i walka narodów przetrąciła kark bestii hitlerowskiej. Wola i walka narodów pokrzyżuje też zbrodnicze plany naśladowców Hitlera.

Nienasyconym rekinom wielkokapitalistycznym mało widać było zysków wyciągniętych z pierwszej i drugiej pożogi wojennej. Gotowi są, kierując się żądzą zysków i nienawiścią do narodów wyzwolonych z kapitalistycznego jarzma, znów rzucić ludzkość w straszliwą otchłań wojny, gotowi są w popiół obrócić cały dorobek cywilizacji ludzkiej.

Osłabienie napięcia w stosunkach międzynarodowych osiągnięte zostało dzięki coraz aktywniejszej i coraz szerszej walce, jaką prowadzą siły pokoju na całym świecie przeciwko agresywnej polityce rządzących kół Stanów Zjednoczonych i ich satelitów. Wysiłki wytrwałej, pokojowej polityki Związku Radzieckiego, Chin Ludowych i krajów demokracji ludowej przyniosły owoce. Wzrósł ogromnie na całym świecie autorytet Związku Radzieckiego jako kraju, który uporczywie i konsekwentnie broni sprawy pokoju, sprawy bezpieczeństwa narodów.

Zwycięstwo i potężny rozwój Chin Ludowych zmienia oblicze Azji, zmienia poważnie układ sił międzynarodowych na korzyść obozu pokoju i socjalizmu. Wzrosło na arenie międzynarodowej znaczenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej jako ważnego czynnika przekształcenia całych Niemiec w państwo pokojowe i demokratyczne. Nasz kraj dumny jest z tego, że zacieśniając przyjaźń z krajami obozu pokoju i broniąc konsekwentnie sprawy pokoju na arenie międzynarodowej, — przyczynił się również do osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Doświadczenie historii nauczyło nas jednak trzeźwo patrzeć na rzeczywistość. Nie chcemy wyolbrzymiać znaczenia osiągniętego osłabienia napięcia, musimy nadal być jak najbardziej czujni, ponieważ siły agresji nie zrezygnowały ze swych ludobójczych dążeń i wciąż prowokują rozszerzenie wojny w Indochinach. Fakt, że militaryści zachodnio-niemieccy, ci co z taką wściekłością wzywają do „Drang nach Osten", podnoszą głowę i stają się realną groźbą dla bezpieczeństwa Europy, nakazuje nam szczególnie wzmóc czujność.

Koła agresywne usiłują stosować wobec wolnych narodów metody gróźb i zastraszania. Metody te są jednak bezskuteczne. Fakty pokazują, że w krajach obozu pokoju odbywa się twórcza praca w atmosferze spokoju i wiary w przyszłość — zaś w krajach kapitalizmu panuje strach, przygnębienie i niepewność jutra.

„Jeśliby jednak koła agresywne — oświadczył tow. Malenkow na posiedzeniu Rady Najwyższej ZSRR — licząc na broń atomową, zdecydowały się na szaleństwo i zechciały wypróbować siłę i potęgę Związku Radzieckiego, to nie ulega wątpliwości, że agresor zostanie zdruzgotany tą samą bronią i że tego rodzaju awantura doprowadzi nieuchronnie do rozpadu kapitalistycznego systemu społecznego".

Im bardziej awanturniczą, prowokacyjną i agresywną politykę prowadzi rząd amerykański, tym bardziej rosną rozbieżności między Stanami Zjednoczonymi a Anglią i Francją, tym bardziej wzmagać się będzie opór przeciw tej polityce w wielu krajach kapitalistycznych.

W Anglii mnożą się protesty przeciwko polityce Waszyngtonu. Wyrazem tego są m. in. rezolucje szeregu związków zawodowych, uchwały ruchu spółdzielczego, reprezentującego miliony ludzi, wyrazem tego jest ustąpienie Bevana z „gabinetu cieni" i coraz szerszy zasięg wpływów lewicy w partii labourzystowskiej. W Anglii poważnego rozmachu nabrała kampania pod hasłem zakazu stosowania broni atomowej i wodorowej. Szereg wpływowych angielskich kół przemysłowych wbrew naciskowi amerykańskiemu coraz dobitniej domaga się rozwinięcia stosunków handlowych ze Wschodem.

We Francji opór przeciwko amerykańskiej polityce szantażu i prowokacji przyjmuje coraz szersze rozmiary. Naród francuski jest niemal jednolity w swym proteście przeciwko trwaniu w armii europejskiej i przeciwko „brudnej wojnie" w Indochinach. Protesty wybitnych polityków burżuazyjnych przeciwko amerykańskiej polityce większości obecnego rządu, przeciwstawienie się kontynuowaniu wojny w Indochinach i uzbrajaniu Wehrmachtu nawet przez większość grupy parlamentarnej SFIO, przez poważną część działaczy i ministrów partii radykałów, przez gaulistów świadczą o tym, że na tle walki przeciw całkowitej likwidacji suwerenności Francji narasta kryzys polityczny obecnego reżimu.

Znamienne są ostatnie tak nerwowo składane wizyty Dullesa w Europie, o których da się powiedzieć zgodnie z ludowym przysłowiem: „Pojechał z biczem, powrócił z niczem".

Również amerykańska opinia publiczna dobrze pamięta doświadczenia Korei i nie bardzo się pali do powtórzenia „drugiej Korei".

Amerykańskie próby rozszerzenia wojny w Azji i podważenia konferencji genewskiej spotkały się wśród narodów azjatyckich ze zdecydowanym oporem. Opinia publiczna Indii, Indonezji, Burmy, Japonii i innych krajów zdaje sobie sprawę, że próba montowania przez Waszyngton dalekowschodniego paktu na wzór agresywnego paktu atlantyckiego prowadzi do kontynuowania przelewu krwi w Indochinach, do rozszerzenia pożaru wojny na nowe obszary.

Polityka, jaką koła agresywne prowadzą wobec potężnego mocarstwa, jakim są Chiny Ludowe, jest wyzwaniem rzuconym wszystkim narodom Azji. Cała postępowa ludzkość domaga się przyznania Chinom Ludowym należnego im miejsca na konferencjach międzynarodowych.

Nienawiść do Chin Ludowych wiąże się z dążeniem kół agresywnych do zdławienia potężnego ruchu narodowo-wyzwoleńczego narodów Azji. Ale kolonializm jest coraz bardziej znienawidzony przez ludy Azji. Zwycięstwo Chin Ludowych, bohaterska walka narodu koreańskiego i wietnamskiego pobudzają wszystkie ludy Azji do walki o wolność, o niezawisłość, o przepędzenie kolonizatorów.

Nawet prasa burżuazyjna nieraz podkreśla, jakie są faktyczne źródła gwałtownego zainteresowania się południowo - wschodnią częścią Azji ze strony imperialistów amerykańskich. Tam przecież koncentruje się 95 proc. światowej produkcji kauczuku, przeszło 60 proc. światowego wydobycia cyny. Strefa ta ma bogate złoża rud i ropy naftowej.

Historia nas uczy, że każde ognisko wojenne na jakimkolwiek by się nie znalazło miejscu kuli ziemskiej, może być wykorzystane przez imperialistów dla rozpętania wojny światowej, dlatego naród polski oczekuje od konferencji genewskiej pokrzyżowania amerykańskich planów uczynienia z Indochin „drugiej Korei". Naród polski łączy się z całą postępową ludzkością w wołaniu:

„Wolność i pokój bohaterskiemu ludowi Wietnamu".

„Trwały pokój bohaterskiemu ludowi Korei".

• • • •

Z okazji obchodzonego po raz pierwszy w odrodzonej ojczyźnie święta pierwszomajowego w 1945 roku Komitet Centralny PPR w swej odezwie do społeczeństwa pisał między innymi:

„Władzę ujęli w swoje ręce robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca. Jednością silni dźwigniemy ojczyznę naszą ze zgliszcz i ruin, zapewnimy jej siłę, wielkość i dobrobyt".

Słowa partii — to praca i wola narodu. Słowa partii — to czyn mas, gospodarzy kraju budujących nowe życie. Z roku na rok umacnialiśmy jedność ludu pracującego miast i wsi, wydźwignęliśmy ojczyznę nie tylko ze zgliszcz i ruin, pozostawionych przez okupanta, ale i ze straszliwego zacofania gospodarczego i kulturalnego, jakie pozostawiły nam rządy kapitalistów i obszarników. Zapewniliśmy ojczyźnie siłę i szacunek, a walka o dobrobyt mas zawsze była, a szczególnie dziś jest najwyższą troską partii i państwa ludowego.

Nastąpił u nas tak znaczny rozwój sił wytwórczych kraju, że obecny ich poziom kilkakrotnie przewyższa poziom przedwojenny. Dzięki wysiłkom ludzi pracy w mieście i na wsi, dzięki wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego, dzięki współpracy gospodarczej z krajami demokracji ludowej zmieniło się nie do poznania oblicze naszego kraju.

Polska Ludowa stała się krajem o wielkim i stale rosnącym potencjale gospodarczym.

W dniu 1 Maja nasza klasa robotnicza, może z dumą oświadczyć wobec całego narodu, że w 1953 roku wyprodukowaliśmy 3.604.000 ton stali, a więc przeszło 3,5 razy więcej niż w 1938 roku, węgla wydobyliśmy 88,7 miliona ton, a więc przeszło trzy razy więcej niż w 1938 roku, energii elektrycznej wytworzyliśmy 13,6 miliardów KWh, a więc 4,5 raza więcej niż w 1938 roku.

Polska klasa robotnicza tak jak dotąd i dalej nie zawiedzie wielkiego zaufania partii i narodu. Klasa robotnicza da ojczyźnie więcej węgla, więcej żelaza, stali i metali kolorowych, więcej energii elektrycznej, więcej maszyn rolniczych i nawozów sztucznych, więcej traktorów i samochodów, więcej domów mieszkalnych, więcej dobrych i pięknych tkanin. Klasa robotnicza będzie przodować krajowi w zapewnieniu nieustannego wzrostu dobrobytu ludzi pracy.

Uchwały II Zjazdu promieniują na wszystkie dziedziny naszego życia, wszędzie budzą wzmożoną aktywność na gruncie nowej koncentracji sił i środków.

Wzrost produkcji rolnej oraz wzmożenie produkcji artykułów konsumcyjnych i masowego użytku musi obecnie być głównym przedmiotem troski wszystkich organizacji partyjnych, związków zawodowych, całego aparatu administracyjnego i gospodarczego.

Obniżenie kosztów własnych produkcji to źródło, skąd czerpać możemy wielomiliardowe środki zwiększające dochód narodowy, a więc umożliwiające stopniowe obniżanie cen, korekty w płacach i podniesienie dochodów chłopów pracujących.

Pora, by każdy zrozumiał w pełni, że złe gospodarowanie, marnotrawstwo, nieporadność, hamują możliwość podniesienia stopy życiowej mas pracujących, że pracując w ten sposób szkodzi sobie i całemu społeczeństwu. Niech każdy robotnik, technik i inżynier, niech każdy działacz partyjny i gospodarczy dobrze sobie weźmie do serca, że obniżenie kosztów własnych produkcji musi być prowadzone na jak najszerszym froncie całej naszej gospodarki, bo tu rozstrzyga się nasz cel podstawowy, jaki sobie stawiamy — stałe podnoszenie poziomu życiowego mas.

TOWARZYSZE!

Do milionów ludzi pracy w Polsce dotarły uchwały II Zjazdu Partii, dziś, gdy ogłoszona została druga z kolei obniżka cen artykułów spożywczych i przemysłowych w handlu detalicznym przypomnijmy słowa uchwały Zjazdu:

„Należy stworzyć warunki wzrostu w ciągu lat 1954—1955 płac realnych robotników i pracowników umysłowych oraz dochodów pracujących chłopów o 15—20 procent. Wzrost ten będzie realizowany przez konsekwentnie przeprowadzaną politykę stopniowej obniżki cen artykułów powszechnego spożycia, wzrost płac w oparciu o zwiększenie wydajności pracy, poprawę płac niektórych kategorii robotników i pracowników, wzrost produkcji i towarowości gospodarki chłopskiej".

Pierwsza obniżka cen 15 listopada ubiegłego roku dała ludności pracującej w skali rocznej oszczędności na sumę około 4,5 miliarda. Obecna, dziś ogłoszona, obniżka cen, daje ludności pracującej oszczędności w skali rocznej około 6 miliardów złotych.

Oto piękny dar 1-majowy, jaki ludzie pracy przynoszą krajowi, swoim rodzinom. Dar wypracowany i wygospodarowany przez robotników, chłopów i pracowników umysłowych.

Masy pracujące miast i wsi witają z radością tę kolejną obniżkę cen nie tylko dlatego, że przynosi im ona natychmiastową, bezpośrednią ulgę materialną, ale i dlatego, że widzą w tej kolejnej, znaczniejszej obniżce cen, konsekwentnie realizowaną przez partię i rząd politykę stałego, nieustannego polepszania warunków życiowych ludzi pracy. Widzą, że ich wydajna praca, ich gospodarski wkład daje owoce. Widzą, że budownictwo socjalizmu oznacza zarówno wzrost potęgi kraju, jak i wzrost dobrobytu.

Co roku w dniu 1 Maja manifestujemy nasze pragnienie, by pracować lepiej i wydajniej i widzimy, że nasze pragnienia, przyjmują realne kształty w postaci nowozbudowanych fabryk, hut, szkół i budynków mieszkalnych, domów kultury i ośrodków zdrowia. Ale w tym roku manifestujemy nasze pragnienie lepszej i wydajniejszej pracy jeszcze goręcej i serdeczniej. Zagrzewa nas do tego bowiem konkretny wynik naszej pracy: dwie obniżki cen w ciągu tak krótkiego czasu.

Musimy wszyscy mieć pełną jasność, że od nas, od naszego zbiorowego wysiłku, od wytrwałej pracy robotników, chłopów i inteligentów zależy, abyśmy mieli więcej zboża, bydła, trzody chlewnej, drobiu, mleka i wszelkich artykułów spożywczych.

Przypomnijmy słowa towarzysza Bieruta, wypowiedziane na II Zjeździe:

„Jeżeli chcemy podnieść naprawdę poziom naszego rolnictwa w najkrótszym czasie, to musimy podjąć prawdziwą bitwę — tak jak podjęliśmy w swoim czasie bitwę o uprzemysłowienie kraju, bitwę, której pierwszy etap wygraliśmy".

Nie ulega wątpliwości, że jeżeli bitwę tę podejmą wszyscy zgodnym wysiłkiem — nie tylko chłopi pracujący, ale i klasa robotnicza i nasza inteligencja pracująca — bitwę tę wygramy. Jest to bowiem sprawa całego narodu, jest to obecnie węzłowa sprawa ogólnonarodowa, która musi skupić najwyższą uwagę naszych wszystkich organizacji partyjnych, uwagę bratnich stronnictw demokratycznych i wszystkich masowych organizacji ludu pracującego miast i wsi.

Jest to program realny, gdyż wsi pracującej przychodzi z wydatną pomocą nasze państwo ludowe.

Zwiększy się poważnie zaopatrzenie rolnictwa. Poważnie wzrośnie udział wszystkich ogniw naszej administracji i gospodarki w walce o wzrost produkcji rolnej. W imię dobrze rozumianego sojuszu robotniczo-chłopskiego, w imię zapewnienia coraz lepszych warunków życiowych całej ludności pracującej a więc i samej klasy robotniczej, załogi naszych fabryk, kopalń i hut biorą coraz aktywniejszy udział w walce o wzrost produkcji rolniczej, o socjalistyczną przebudowę naszej wsi. Przejawia się to nie tylko we wzmożeniu produkcji niezbędnej dla rolnictwa, ale i w bezpośrednim masowym udziale — w ruchu łączności ze wsią. Nasza bohaterska klasa robotnicza nieraz dała dowody, że zawsze, gdy przed krajem powstają trudności, od których przezwyciężenia zależy dalszy nasz rozwój, z honorem wywiązała się z tych zadań.

Dlatego dziś w dniu święta robotniczego ze szczególną siłą chcemy podkreślić pierwszomajowe hasło Komitetu Centralnego naszej partii.

„Niech żyje i krzepnie braterska pomoc wzajemna robotników i chłopów pracujących w walce z wyzyskiem kułackim, w walce o podniesienie rolnictwa i przebudowę wsi polskiej".

Dla naszej partii, dla naszego państwa robotniczo-chłopskiego nie było i nie ma wyższego i szczytniejszego zadania niż stała poprawa materialnych i kulturalnych warunków życia. Dla tego celu troszczymy się w rolnictwie o lepsze plony i o rozwój hodowli zarówno w gospodarstwach indywidualnych chłopów pracujących jak i w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach. Dla osiągnięcia tego celu dążymy do zwycięstwa socjalistycznych, zespołowych form gospodarowania na wsi, bo jest to najskuteczniejsza droga wydźwignięcia wsi z zacofania, skuteczna droga znacznego podniesienia produkcji rolniczej.

Rozwijając nasze pokojowe budownictwo socjalistyczne, rozwijając nadal nasz przemysł, walcząc o podniesienie rolnictwa umacniamy siłę polityczną, gospodarczą i kulturalną naszej ojczyzny.

Klasa robotnicza coraz lepiej zdaje sobie sprawę z tego, jak ogromne znaczenie dla rozwoju kraju posiada twórczy udział inteligencji pracującej w naszym budownictwie socjalistycznym — w przemyśle, rolnictwie, budownictwie i we wszystkich dziedzinach naszego życia. Chodzi o to, by wielka inicjatywa twórcza robotników i chłopów była podchwytywana i rozwijana przez wszystkich techników, inżynierów, przez pracowników naukowych służby rolnej — przez dziesiątki tysięcy naszych pracowników naukowych w mieście i na wsi. Chodzi o to, by korzystając z pomocy pracowników naukowych, dzięki upowszechnieniu wiedzy i nauki wśród najszerszych mas, nasz robotnik i chłop stale podnosił swój poziom ogólny i fachowy, by stał się coraz wyżej kwalifikowanym pracownikiem wielkiej gospodarki socjalistycznej.

II Zjazd proklamował wielką ofensywę narodu dla przyspieszenia wzrostu dobrobytu kraju. W tej wielkiej ofensywie nie może zabraknąć nikogo.

Dziś gospodarzami kraju są robotnicy i chłopi. Dziś władza nasza jest władzą robotniczo-chłopską. Dziś bezpieczeństwo naszej ojczyzny jest trwałe i zapewnione. Dziś na podstawie dotychczasowych osiągnięć w rozwoju przemysłu środków wytwórczości i dzięki sile obozu pokoju możliwe się staje, a więc i konieczne się staje wydatne zwiększenie tempa wzrostu produkcji rolniczej i wydatne zwiększenie produkcji przemysłu artykułów powszechnego spożycia.

Dokonujemy więc zwrotu, którego celem jest szybsza poprawa poziomu życiowego ludności pracującej miast i wsi.

Taki zwrot jest w pełni realny i możliwy:

bo umocniliśmy naszą władzę ludową,

bo osiągnęliśmy odpowiedni poziom rozwoju przemysłu ciężkiego,

bo mamy możliwość oparcia się o braterską pomoc Związku Radzieckiego,

bo zacieśniamy współpracę pomiędzy Polską Ludową, a krajami rosnącego w siły niezwyciężonego obozu socjalizmu i pokoju.

Rękojmią zwycięskiego wykonania naszych nowych zadań jest wciąż zacieśniający się sojusz robotniczo-chłopski.

Gwarancją naszych zwycięstw jest kierownicza rola naszej partii w wielkim dziele budownictwa socjalistycznego.

Gwarancją naszych zwycięstw jest głęboka wiara naszego narodu w słuszność drogi, po której kroczymy.

Gwarancją naszych zwycięstw jest poczucie nierozerwalnej więzi ze wszystkimi ludami świata, z tymi co są wolni i z tymi co o wolność walczą.

Niech żyje i rozkwita nasza ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Pod sztandarem Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina, pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej naprzód do nowych zwycięstw!

Towarzysze z Mielca zapomnieli o kontroli

wynik – załamane plany obowiązkowych dostaw

Powiat mielecki jest obecnie jednym z tych powiatów województwa rzeszowskiego, gdzie (obok pow. dębickiego), najsłabiej przebiega realizacja obowiązkowych dostaw. Plan styczniowy, tak dostaw mleka jak i żywca, plan lutowy czy też marcowy nie został tam wykonany. Procentowe wykonanie planów miesięcznych jest bardzo znikome, za przykład służyć może taki fakt, że plan dostaw żywca za miesiąc luty powiat wykonał w 37,2 proc., plan obowiązkowych dostaw mleka za pierwsze dwa miesiące br. w 24,2 proc. Gdy przypatrzymy się bliżej przebiegowi obowiązkowych dostaw zwłaszcza zaś, gdy porównamy wykonanie planów poszczególnych miesięcy, zauważymy charakterystyczny, zarazem groźny objaw, coraz większego załamywania się planów z miesiąca na miesiąc. O ile pod koniec stycznia dostarczało mleko 2955 chłopów zobowiązanych do dostaw, to pod koniec lutego ilość ta spadła do 2836, natomiast w ostatnich dniach marca dostarczało mleko do zlewni już tylko 1071 dostawców.

Jeszcze gorzej niż poprzednio przedstawia się sprawa obowiązkowych dostaw w kwietniu. Do dnia 15 ubm. gmina Gawłuszowice zrealizowała swój plan miesięczny dostaw mleka jedynie w 4,8 proc., gmina Radomyśl Wielki w 8 proc., gmina Tuszów Narodowy w 8 proc., gmina Wadowice Górne w 9 proc. Niewiele lepsze wyniki osiągnęły pozostałe gminy. Jakże może być inaczej, skoro w gminie Gawłuszowice na 580 zobowiązanych dostarcza mleko 42, w gminie Radomyśl Wielki na 819 — 81, w gminie Tuszów Narodowy zamiast 1094 — 33, w gminie Wadowice Górne zamiast 391 — 30.

Plany obowiązkowych dostaw żywca dobrze realizuje tylko gmina Czermin i Borowa, których miesięczne wykonanie planu sięgało na dzień 15 ubm. 67 proc. Reszta gmin osiągnęła przeciętnie od 20 do 40 proc. wykonania.

BIERNOŚĆ POWODEM ZAŁAMANIA PLANÓW

Jeśli na terenie powiatu mieleckiego plany obowiązkowych dostaw dla państwa zostały załamane, musi to być czymś spowodowane. Powodów jest kilka i wcale nie trudno je spostrzec. Jaskrawo rzuca się w oczy bierność niektórych prezydiów rad narodowych, kolegiów orzekających, słabość pracy aparatu Ministerstwa Skupu, nieróbstwo aparatu PZMlecz. Nie przejawiają również koniecznej inicjatywy organizacje partyjne. Ich mobilizująca rola w terminowym wykonywaniu dostaw przez chłopów jest niewystarczająca. Są także wypadki (m. in. w gminie Tuszów Narodowy), że organizacje partyjne zupełnie nie wyjaśniają znaczenia terminowego wywiązywania się z obowiązków wobec państwa i znaczenia obowiązkowych dostaw w ogóle.

Prezydia gminnych rad narodowych zepchnęły sprawę obowiązkowych dostaw na margines, zajmując się, częstokroć wyłącznie, zagadnieniem nowego podziału administracyjnego. Taka akcyjność cechuje np. pracę Prezydium GRN Gawłuszowice, Radomyśl Wielki, Wadowice Górne. Przez cały ubiegły kwartał zespoły gminne nie odbywały wcale posiedzeń, natomiast kolegium orzekające Prez. PRN odbyło cztery posiedzenia, ale z pominięciem analizy przebiegu obowiązkowych dostaw. Prezydia rad narodowych popadły w samouspokojenie, oczekując rozwiązania zagadnienia wyłącznie ze strony aparatu Ministerstwa Skupu, jego tylko obwiniając za dopuszczenie do powstania tak rażących braków.

Gminne Delegatury Ministerstwa Skupu ograniczyły się przeważnie do pracy papierkowej, przy biurku. Bilans ich „wysiłku" można zamknąć cyfrą 2479 wysłanych przypomnień o obowiązku dostawy żywca, 3758 przypomnień o obowiązku dostawy mleka. Razem 6237 upomnień — dużo. Cóż z tego, skoro na tym zaczynała się i kończyła, „troska" o zabezpieczenie pełnego wykonania planów. Brakowało rzeczy najważniejszej: konsekwentnej walki z opornymi, spekulanctwem, nie było pracy wyjaśniającej wśród mniej świadomych chłopów, bałamuconych często przez wroga. Źle rozpatrywano podania i odwołania bez należnej analizy potrzeb jednych, kombinatorstwa drugich.

NA KAŻDE PODANIE TRZEBA ODPOWIEDZIEĆ

Kolegium orzekające przy Prezydium PRN nie stanęło na wysokości swego zadania. Dla potwierdzenia podamy następujący przykład: z gminy Radomyśl Wielki wpłynęło do kolegium 20 uzasadnionych wniosków karnych. Ukarania przez kolegium, doczekało się aż... 2 zatwardziałych kombinatorów. A pozostali zwolnieni od odpowiedzialności karnej, posiadane dorosłe sztuki trzody chlewnej „upchnęli na lewo". Tak się urządził Antoni Jargo z gromadzkiego Dulcza Mała, Józef Zboch, Midura z Dulczy itd. Podobnych faktów świadczących o pobłażliwości kolegium można by przytoczyć więcej.

Poważnym niedociągnięciem, hamującym przebieg obowiązkowych dostaw jest pozostawienie podań chłopów bez odpowiedzi. Prezydium GRN w Radomyślu Wielkim od dnia 6 marca do 15 ubm. nie udzieliło odpowiedzi na wnoszone podania, bo... brakowało mu druków. Skutkiem takiej „obiektywnej trudności" około 300 odwołań — czeka na załatwienie.

BAŁAGAN W PUNKTACH SKUPU

Następnym z kolei hamulcem dostaw jest prawdziwy bałagan, panujący w wielu punktach skupu. Zdarza się, że obsługa punktu nie zawsze wie, co ze sztuką żywca należy zrobić. Bywa i tak, iż sztuki niesłusznie zostają zwracane. Kilka tygodni temu na punkcie skupu w Borowej odmówiono przyjęcia 15 sztuk bekonowych rzekomo z powodu jakichś tam braków. Dopiero po interwencji wszystkie sztuki zakupiono, klasyfikując je tak jak należało.

Inną znów przeszkodą, przynoszącą niektórym dostawcom sporo kłopotów jest brak fachowego rozpoznawania przydatności sztuki przy zawieraniu umowy. Kuleją przez to dostawy, przybywa zalegających. Stąd wynikają także ceregiele jakie m. in. zdarzyły się przy dostarczaniu sztuki przez Józefa Dybę z gromady Pień. Sztuka ważyła 85 kg i była przeznaczona na obowiązkowe dostawy. Dwa razy woził ją Dyba do punktu skupu i dwa razy wracał z nią do domu, gdyż... nie „pasowała" do żadnej z klas bekonowych, a jako tucznik mogła być przyjęta tylko do klasy dziewiątej. Odmówił Dyba zgody na takie orzeczenie i w rezultacie do dziś figuruje jako zalegający z dostawami żywca. Kto temu winien? Winne są zarządy gminnych spółdzielni, które udzielają niedokładnych wskazówek gromadzkim agentom kontraktacji, winni asystenci Zakładów Mięsnych w Dębicy, do których zawieranie umów obecnie należy.

Słabe zainteresowanie obowiązkowymi dostawami mleka przejawia PZMlecz. Wprawdzie ostatnio zakład ten próbuje dawać znać o sobie, ale przez pierwsze 3 miesiące br. pogrążony był w kompletnym nieróbstwie. Kombinatorzy i spekulanci powyciągali więc swoje pazury. W gminie Czermin wpisuje się do arkuszy rozliczeniowych fałszywą większą ilość jednostek tłuszczowych, niż faktycznie zawiera mleko dostarczane przez część dostawców. W Tuszowie Narodowym umieszczono na liście płacy za marzec 61 dostawców więcej, niż ich faktycznie było. W Rzędzianowicach zlewniarze „chrzczą" mleko jak im się podoba. Analiza mleka dostarczonego przez zlewniarza Surowca wykazała 3,8 proc. tłuszczu, a do wypłaty wliczono mu 4,8 proc.

Objawy niedostatecznej troski o realizację obowiązkowych dostaw występują również wśród pracowników biura Pow. Pełnomocnika Ministerstwa Skupu. Zastępca powiatowego pełnomocnika ob. Motyka nie orientuje się, jaki los spotkał wnioski karne, skierowane do kolegium orzekającego i prokuratora. Zdaniem ob. Motyki wystarczy, jeśli on wie, że takie wnioski zostały od pełnomocnika tu, czy tam skierowane. Reszta — według jego słów — nic go więcej nie obchodzi. Po prostu — zrobił co musiał i kwita.

NADUŻYCIA PRZY DOSTAWACH, TO ŁAMANIE PRAWORZĄDNOŚCI

Sytuacja na odcinku obowiązkowych dostaw w powiecie mieleckim jest zła, wymaga szybkiego uzdrowienia. By wszystkie dotychczasowe błędy i braki, zaległości zostały nadrobione, trzeba oportunistyczne pobłażanie, bierność i bałaganiarstwo zastąpić zdecydowaną walką o dostarczenie państwu każdego zaplanowanego kg żywca, każdego zaplanowanego litra mleka. Obowiązkowe dostawy są warunkiem należytego zaopatrzenia ludności miast, osiedli robotniczych w podstawowe artykuły żywnościowe. Niewykonywanie obowiązkowych dostaw i nadużyć przy dostawach — to łamanie praworządności ludowej.

Zadanie jest trudne, lecz możliwe do wykonania. Będzie ono tym łatwiejsze, im prędzej, szybciej praca Komitetu Powiatowego PZPR, PRN, GRN, organizacji partyjnych, całego aparatu Ministerstwa Skupu, nasycona zostanie bojową treścią twardego postanowienia — wyrównania bez reszty zaległości. Lecz postanowienie nie powinno być tylko słomianym ogniem. Ostatnie miesiące aż nadto dowodzą do czego prowadzi nietrzymanie ręki na pulsie obowiązkowych dostaw. Nabytych doświadczeń i nauki nie powinno się zmarnować.

M. KREMPA

Przed Dniem Prasy Radzieckiej

W redakcji gazety zakładowej

Przed 23 laty w jednym z najstarszych przedsiębiorstw moskiewskich — Fabryce im. Włodzimierza Iljicza — ukazał się pierwszy numer wielonakładowej gazety fabrycznej „O bojowe tempo". Gazeta szybko zdobyła sobie popularność. Z każdym dniem rosły szeregi jej korespondentów. Obecnie nie ma chyba w fabryce ani jednego człowieka, który nie zabrałby choć raz głosu na łamach swojej gazety.

W oddziałach fabrycznych z niecierpliwością oczekuje się ukazania kolejnego numeru gazety. Jeśli spóźni się on choćby o godzinę — niezwłocznie przypomni o tym redaktorowi nie tylko zegarek, ale i liczne telefony czytelników.

Gazeta „O bojowe tempo" wychodzi dwa razy na tydzień. Ma ona wprawdzie tylko dwie kolumny, ale dzięki umiejętnemu jej redagowaniu, życie załogi fabrycznej znajduje na jej łamach pełne, wszechstronne odzwierciedlenie.

Zespół redakcyjny składa się z dwóch stałych pracowników — redaktora i sekretarza. Ale każdy numer gazety jest wynikiem pracy nie tylko tego dwuosobowego zespołu, lecz — i to przede wszystkim — jej korespondentów. Ma ona obecnie ponad 300 stałych korespondentów, wśród których są felietoniści, reportarzyści, poeci... Każdy numer jest owocem ich zespołowej pracy.

W jednym z numerów na pierwszej stronie ukazał się artykuł pt. „Dlaczego nasze pokrywy do silników elektrycznych ważą o 20 kg więcej, niż jarosławskie". Zagadnienie to, postawione przez grupę korespondentów fabrycznych, wywołało powszechne zainteresowanie. W następnych numerach ukazały się artykuły modelarzy, odlewników i in. Wskazywali oni konkretne środki, prowadzące do oszczędnego zużycia metalu, a w szczególności drogi zmniejszenia wagi pokrywy silników elektrycznych. Po przedyskutowaniu wszystkich tych wypowiedzi dyrekcja fabryki uwzględniła wnioski robotników, po czym w gazecie ukazał się artykuł redakcyjny pt. „Pokrywy nasze już ważą mniej".

Wzywając czytelników do szerszego rozwijania współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie planu 1954 roku, gazeta zwróciła się do członków załogi z prośbą o poinformowanie, co każdy z nich już uczynił i co zamierza uczynić dla zwiększenia produkcji na istniejącej powierzchni produkcyjnej. W odpowiedzi na ten apel wielu pracowników fabryki nadesłało do redakcji listy, świadczące, że zarówno robotnicy, jak i pracownicy inżynieryjno-techniczni przykładają wielką wagę do sprawy zwiększenia wydajności pracy, ujawnienia nowych rezerw. W jednym z numerów podano, że od uczestników współzawodnictwa nadeszło z górą 100 listów z praktycznymi wskazówkami w sprawie zwiększenia produkcji na istniejącej powierzchni produkcyjnej.

Dla ujawnienia rezerw produkcyjnych, gazeta organizuje raidy korespondentów. Tak np. grupa korespondentów, w której skład weszli ślusarz-mechanik Kulagin, tokarz Marukow, starszy majster Zawiałow, zastępca kierownika oddziału Razuwajew, kontroler Malinin i ślusarz Karpenkow, zapoznała się z pracą dwóch oddziałów fabryki. Korespondenci ustalili, że oddział nr 15 otrzymuje z jednego metra kw. powierzchni produkcyjnej dwa razy mniej produkcji niż oddział nr 13 oraz ustalili przyczyny tak rozbieżnych wyników.

Gazeta ogłosiła zebrane podczas raidu dane pod wspólnym tytułem: „Jednakowe możliwości — rozmaite wyniki" i zilustrowała je odpowiednim wykresem. Wskazanie na źródła niezadowalającej sytuacji w oddziale nr 15 pozwoliło podjąć odpowiednie kroki, zmierzające do polepszenia pracy w tym oddziale.

Z inicjatywy korespondentów uruchomiono w fabryce taśmę odlewniczą, wybudowano nowy dział narzędziowni, urządzono oddział impregnacji, suszarnię itp.

Redakcja gazety „O bojowe tempo" otrzymuje co najmniej 100 listów dziennie.

Oto na przykład pracownicy sowchozu „Górnik" piszą o tym, jak pracują u nich silniki elektryczne, wykonane w fabryce im. Włodzimierza Iljicza. Marynarze, odbywający rejs po Morzu Kaspijskim, proszą redakcję o opisanie codziennego dnia pracy w fabryce. Wiceminister przemysłu materiałów budowlanych komunikuje w odpowiedzi na list redakcji, że materiały na budowę domu mieszkalnego dla pracowników fabryki zostały już wysłane.

Gazeta „O bojowe tempo" ma wiele „młodszych sióstr". W fabryce ukazuje się 35 oddziałowych gazetek ściennych. Jedna z nich „Na froncie pracy" — wydawana jest codziennie. Kolegia redakcyjne gazetek ściennych składają się z korespondentów gazety zakładowej.

...Członkowie kolegium redakcyjnego zasiadają do pracy nad planem nowego numeru. Przyniesie on nowe, ciekawe wiadomości, nowe pomysły racjonalizatorskie, nowe uwagi krytyczne i postulaty załogi fabrycznej.

O. WINOGRADOW

Przegląd wydarzeń

Przysłowie hiszpańskie mówi: „Kto się urodził cebulą, nigdy nie będzie różą". Przysłowie to nie zawsze sprawdzające się w życiu, ma pełne zastosowanie jeśli chodzi o pana Dullesa.

Był, jest i zapewne będzie zawsze rzecznikiem „polityki siły" i wrogiem rokowań w stosunkach międzynarodowych.

Jak pamiętamy, w czasie konferencji berlińskiej, niemało zużył energii, by doprowadzić do zerwania obrad. Na próżno. Nacisk światowej opinii publicznej był tak silny, że zmusił pana Dullesa do wyrażenia zgody na ponowne spotkanie przy stole obrad, i do tego, tym razem, z udziałem przedstawiciela piątego wielkiego mocarstwa — Chin Ludowych. Ale pan Dulles nie dał za wygraną. Postanowił nie dopuścić do zwołania konferencji genewskiej, a już w najgorszym razie, utopić ją w gąszczu procedury. Plany te, jednak spaliły na panewce.

Jak pisze szwajcarski dziennik „Neue Zuercher Zeitung", wbrew niektórym niezwykle pesymistycznym wypowiedziom, jakie można było słyszeć w ciągu ostatnich dni, konferencja genewska wystartowała bez poważniejszych trudności wstępnych". Jest to niewątpliwie zwycięstwo idei rokowań nad dullesowskimi próbami sabotażu. „Dulles jest rozgoryczony, gdyż musiał przyjąć propozycje, które spowodowały, że nie jest on jednym z przewodniczących konferencji" — pisze z Genewy znana dziennikarka francuska Tabouis, a dziennik amerykański „New York World Telegram" stwierdza z goryczą — „USA przegrały wstępną rundę". Jednym słowem prace konferencji genewskiej ruszyły z kopyta, co opinia publiczna powitała z uznaniem, widząc w tym owoc niestrudzonych wysiłków delegacji ZSRR.

CO PRZESZKADZA DULLESOWI?

Jakie inne wnioski nasuwają się po tych paru dniach obrad w Genewie? Przede wszystkim mamy do zanotowania pierwsze „nie" pana Dullesa, „nie" na konstruktywne propozycje delegacji koreańskiej. Jak widać Dulles nie sili się na oryginalność. Po prostu ucieka się do taktyki znanej dobrze wszystkim z konferencji berlińskiej.

Mówi „nie".

Na zgłoszoną przez ministra Nam Ira propozycję pokojowego zjednoczenia Korei i wycofania wszystkich wojsk obcych z tego kraju, Dulles odpowiedział mieszanką oszczerstw oraz górnolotnych frazesów i propozycją „zjednoczenia" Korei według dobrze znanych wzorów. Według wzorów, które Amerykanie usiłowali bezskutecznie przy użyciu napalmu i dżumy zastosować przemocą.

Jednym słowem — pan Dulles ubiega się o premię dla agresorów. Pragnie przy zielonym stole zdobyć to, czego nie zdobyły wojska amerykańskie. A gdy mówi o wolności dla Korei, to ma na myśli wolność zatkniętą na bagnetach obcych wojsk.

Jakże inaczej w tonie i treści brzmiało przemówienie przedstawiciela innego wielkiego mocarstwa — Chin Ludowych, ministra Czou En-laia. Przemówienie przedstawiciela narodu, który swoimi dziejami, swoją walką wskazuje drogę wszystkim walczącym o wolność narodom.

Panu Dullesowi przeszkadza i nie daje spać ustrój ludowy w Chinach. Przeszkadza mu i nie daje spać dążenie narodu koreańskiego i wietnamskiego do zbudowania takiego samego ustroju.

Nie daje mu spać fakt, że 800 milionów ludzi na świecie rządzi się nowymi prawami — prawami przez siebie i w swoim interesie ustanowionymi. Przeszkadza mu to i chciałby siłą przeciwdziałać temu. I zasadnicza różnica polega na tym, że ani ministrowi Mołotowowi, ani ministrowi Czou En-laiowi, ani narodom ZSRR, Chin, Korei, Wietnamu, Polski, Czechosłowacji nawet na myśl nie przychodzi obalenie ustroju panującego w USA, ani w jakimkolwiek innym kraju. Zbrojne w znajomość praw rozwoju społeczeństw zdają sobie sprawę z historycznej nieuchronności upadku kapitalizmu, a jednocześnie głęboko miłując pokój, wierząc, że wojna jest cofnięciem się, a nie postępem, głoszą, że pokojowe współżycie krajów o różnych ustrojach społecznych jest możliwe i leży w interesie całej ludzkości.

DALEKO OD TEORII DO PRAKTYKI

Każdy dzień przynosi nowe dowody, że zmienia się świat, w którym żyje pan Dulles i żyją jego kompani, zmieniają się warunki, w których działają.

Prasa światowa jednomyślnie podkreśla trudną sytuację Dullesa w Genewie, wskazując, iż nie może on liczyć ani ze strony Edena, ani ze strony Bidault na bezwarunkową uległość. „Na 24 godziny przed rozpoczęciem się konferencji okazało się, że poważne rysy pojawiły się w stanowiskach mocarstw zachodnich. Okazuje się, że wspólny cel zachodu istnieje tylko w teorii. W praktyce w ogóle go nie ma" — stwierdza z goryczą organ wielkiej burżuazji niemieckiej „Frankfurter Allgemeine". Od podobnych głosów roi się zarówno w prasie angielskiej jak i francuskiej.

* * *

Jakże odmienne są cele i metody dyplomacji radzieckiej, polityki kraju socjalizmu. Jest to dyplomacja i polityka trzeźwej i realnej oceny rzeczywistości. Jest to polityka wykorzystywania każdej okazji, mogącej przyczynić się do odprężenia międzynarodowego. Przystąpienie ZSRR do UNESCO i do Międzynarodowego Biura Pracy, organizacji, których działalność i skład mogą przecież nasuwać i nasuwają wiele zastrzeżeń, dobitnie świadczy o tym z jak żelazną konsekwencją kraj socjalizmu realizuje głoszoną przez siebie zasadę o możliwości pokojowego współżycia i pokojowej współpracy państw o różnych ustrojach. O zwycięstwo tej zasady walczą dziś setki milionów ludzi na świecie. Walczą ci wszyscy, którym drogie jest życie, którym droga jest przyszłość naszej cywilizacji, którym drogi jest wielowiekowy dorobek ludzkości. O zwycięstwo tej zasady walczy międzynarodowy ruch robotniczy, dla którego pokój to socjalizm, a socjalizm to pokój. Walczą nieprzeliczone zastępy obrońców pokoju. Walczy najpotężniejsze mocarstwo świata — Związek Radziecki.

TADEUSZ GUMOWSKI

Rok V 3. V 1954 r. Nr 17 (263)

NOWINY SPORTOWE

DODATEK SPORTOWY „NOWIN RZESZOWSKICH"

Red. Stanisław Piotrowski

telefonuje z Warszawy

Polska wygrywa drużynowo I etap Wilczewski pierwszy na mecie

WARSZAWA. Setki tysięcy widzów zebrało się na ulicach Warszawy i w miejscowościach podstołecznych, leżących na trasie I etapu Wyścigu Pokoju, aby oglądać szlachetną walkę sportową kolarzy 19 krajów. w VII Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Rudeho Prava" i „Neues Deutschland" — największej imprezie świata w kolarstwie amatorskim i wielkiej międzynarodowej manifestacji na rzecz pokoju.

Na stadionie Wojska Polskiego, gdzie odbyła się uroczystość otwarcia oraz honorowy start i zakończenie I etapu wyścigu, zebrało się 50 tys. widzów.

Na uroczystość przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim i członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, organizacji społecznych i naczelnych władz sportowych.

Obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego.

Przybyli także członkowie bawiących w Polsce delegacji związkowców zagranicznych.

Po przemówieniu odczytano depeszę nadaną przez sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej do uczestników Wyścigu Pokoju, zawierającą gorące życzenia sukcesów sportowych.

W depeszy tej sekretariat SFMD podkreśla, że Wyścig Pokoju przyczyni się do dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni między narodami i umocnienia pokoju.

Kolarze ustawiają się przed główną trybuną a starter honorowy ambasador NRD w Polsce — Heymann daje znak do odjazdu.

* * *

Pierwszy etap VII Wyścigu Pokoju zakończył się podwójnym sukcesem zespołu polskiego. Wilczewski jako pierwszy przejechał linię mety na stadionie Wojska Polskiego. Drużynowo zajęliśmy również pierwsze miejsce wyprzedzając o 4 sekundy Czechosłowaków.

Wilczewski przejechał 105-kilometrową trasę dookoła Warszawy w 2.30.28, a więc z szybkością średnią ok. 42 km/godz.

Na ulicach stolicy żegnały ich tysięczne tłumy warszawiaków. Start ostry na Żeraniu. Natychmiast za startem tempo jest przeszło 40 km/godz. Nie wytrzymują go kolarze Indii, którzy odpadają od grupy zawodników, aby nie dojść do niej aż do mety na stadionie.

Następnie odpadają dalsi maruderzy, a na 21 km w małej kraksie leży Hadasik. Musi potem przez długie kilometry gonić czołówkę. Nie dojdzie już do 12 uciekinierów, wśród których jest dwóch Polaków Wilczewski i Grabowski.

Mały Grabowski, o którego najbardziej się obawiano, doskonale wytrzymał trudy pierwszego etapu. Duża szybkość nie przerażała beniaminka naszego zespołu.

Był zawsze czujny, aby mu kto nie uciekł.

Po ucieczce dwunastu zawodników: Grabowski, Wilczewski, Garvey (Anglia), Schur (NRD), Kubr (CSR), Nachtigal (CSR), Edward Klabiński (Pol. Franc.), De Groot (Holandia), Dalgaard (Dania), Kula (Polon. Franc.), Constantinescu (Rumunia) oraz Szabo (Węgry), po uzyskaniu przez nich blisko dwukilometrowej przewagi pościg rozpoczynają pozostali zawodnicy, wśród których najbardziej ruchliwi są teraz reprezentanci ZSRR.

Drugiej grupie udaje się wydatnie zmniejszyć odległość dzielącą ją od czołówki, o dojściu jednak nie ma już mowy. Etap jest bardzo krótki, szybkość stale przekracza 40 km/godz.

Na ulicach Warszawy toczy się teraz zacięty bój w czołówce o zapewnienie sobie minimalnej choćby przewagi. Tuż przed stadionem czołówkę prowadzi malutki Grabowski, mając ok. 3 metrów przewagi. Jednak przy wjeździe na bieżnię Grabowski przewraca się i zajmuje potem ósme miejsce.

Wśród wspaniałej owacji wpada na bieżnię stadionu Edward Klabiński z Polonii Francuskiej, a tuż za nim Wilczewski. Dopiero na ostatniej prostej, tuż przed metą, Wilczewski mija rodaka z Francji i wygrywa etap. Trzeci jest Nachtigal, dalej Schur, Dalgaard, Kubr, De Groot, Garvey i Węgier Szabo.

Czekamy teraz na drugą grupę. Ona może zadecydować o losach zwycięzcy drużynowego. Już są. Prowadzi ich Królak. Niestety Królak przewraca się przy wjeździe na stadion. Ale jest jeszcze Klabiński, który wysuwa się do przodu i przejeżdża linię mety jako pierwszy zawodnik drugiej grupy.

Dzięki niemu zwyciężyliśmy więc również drużynowo.

Wyniki techniczne I etapu

INDYWIDUALNIE:
1) Wilczewski (Polska — 2:29:28
2) Klabiński E. (Polonia Francuska) — 2:30:28
3) Nachtigal (CSR) — 2:30:34
4) Schur (NRD) — 2:30:34
5) Dalgaard (Dania) — 2:30:34
6) Kubr (CSR) — 2:30:38
7) De Groot (Holandia) — 2:30:40
8) Grabowski (Polska) — 2:30:40
9) Garvey (Anglia) — 2:30:40
10) Szabo (Węgry) — 2:30:46
11) Klabiński W. (Polska) — 2:31:10
21) Hadasik (Polska) — 2:31:19
91) Królak (Polska)—2:34:00
97) Łasak (Polska)—2:37:42

DRUŻYNOWO:
1) Polska — 7:32:18
2) CSR — 7:32:21
3) NRD — 7:33:03
4) Polonia Francuska — 7:33:06
5) Dania — 7:33:12
6) Holandia — 7:33:18
7) Anglia — 7:33:18
8) Węgry — 7:33:24
9) Belgia — 7:33:30
10) Francja — 7:33:39
11) ZSRR — 7:33:39
12) Austria — 7:33:48
13) Bułgaria — 7:33:57
14) Rumunia — 7:33:57
15) Szwecja — 7:33:57
16) Finlandia — 7:34:23
17) Norwegia — 7:38:18
18) Albania — 7:45:14
19) Indie — 9:44:37

Warszawa – Praga 0:0

Mecz piłkarski Praga — Warszawa zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0.

Rzeszów – Łódź 9:11

W godzinach wieczornych w dniu 1 maja reprezentacja Rzeszowa rozegrała spotkanie bokserskie z reprezentacją Łodzi, które po słabych walkach zakończyło się nikłym zwycięstwem gości w stosunku 11:9.

Drużyna Rzeszowa osłabiona brakiem zawodników mistrza województwa — Gwardii Przemyśl, którzy walczyli w Bielsku o wejście do II ligi — nawiązała równorzędną walkę z zespołem Łodzi i gdyby nie krzywdzący werdykt sędziowski w wadze lekkośredniej oraz oddanie 2 pkt. vo w wadze ciężkiej wynik meczu byłby korzystniejszy dla nas.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Rzeszowa):

waga musza: Pańczyszyn wygrywa na pkt. z Jagiełłą
waga kogucia: Majewski zwyciężył Misiaka
waga piórkowa: Rzeźnikiewicz St. uległ na pkt. Szczepańskiemu
waga lekka: Ozdoba został wypunktowany przez Romaniuka
waga lekkopółśrednia: Michniowski przegrał z Wojtasińskim stosunkiem głosów 2:1
waga półśrednia: Nowakowski wygrywa przez tko w drugim starciu z Goździkiem
waga lekkośrednia: Pytel zremisował z Wronowskim
waga średnia: Szelka przegrał na pkt. z Cyganem
waga półciężka: Cieliński pokonał Ptasińskiego
waga ciężka: Musielak (Łódź) zdobywa pkt vo. z powodu braku przeciwnika.

W ringu prowadzili walki na zmianę Muszyński (Łódź) i Iżela (Rzeszów), na pkt Sikorski i Goleński (Łódź) oraz Sudo i Cwanek (Rzeszów).

Uliczne zawody motocyklowe w Rzeszowie

W Rzeszowie zorganizowany został przez miejscowe Ogniwo uliczny wyścig motocyklowy. Trasa prowadziła ulicami — Dąbrowskiego, Pstrowskiego, Obrońców Stalingradu, Kraszewskiego, Unii Lubelskiej, Langiewicza, Reformacką. Start i meta znajdowały się przy ul. Dąbrowskiego.

W pierwszej kolejności startowały maszyny kategorii 125 ccm (pięć okrążeń).

Wyniki techniczne: 1) Kamiński (Start Tarnów), 21,8,4 2) Hubner (Górnik Gorlice) 21,34,4, 3) Chrystiani (Stal Rzeszów) 22,3,3, 4) Czochara (Biecz) 22,46,5.

W kategorii maszyn 250 ccm (8 okrążeń) zwyciężył Jagiełło (LPŻ Przeworsk) w czasie 30,54,4 przed Kamińskim (Start Tarnów) 32,25 i Dudziakiem (Kolejarz Jarosław) 35,6,4.

Team rzeszowski – Team krośnieńsko-przemyski 3:1 (2:1)

W niedzielę rozegrany został na stadionie rzeszowskiego Ogniwa interesujący mecz piłkarski pomiędzy dwoma teamami. W pierwszym zespole, można go nazwać rzeszowskim, grali zawodnicy Stali i Gwardii, w drugim zaś — krośnieńsko-przemyskim występowali zawodnicy Budowlanych i Włókniarza, których uzupełnił w pierwszej połowie bramkarz jarosławskiej Spójni Walosek a po przerwie Bieda (Ogniwo) oraz w pomocy Besz (Gwardia).

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Team rzeszowski: Mysiak, Woźniak, Jurkiewicz, Skiba, Baran, Ludwig, Pieczonka, Kościółek, Aniola, Jurkiewicz R., Piwczyk (Kędra).

Team krośnieńsko-przemyski: Walosek (Bieda). Laskoś, Sulik, Gębarowski, Rodzeń, Besz, Drapieski, Piechnik, Olszówka, Bomba, Skowronek.

Zawody prowadził Pęcak z Rzeszowa.

Bramki dla zespołu rzeszowskiego zdobyli: w 5 minucie Jurkiewicz Roman, w 30 minucie Kościółek i w 75 Kędra. Dla zespołu drugiego jedyną i to ładną bramkę zdobył w 33 minucie Skowronek.

Sam mecz stał na niezłym poziomie ale tylko w pierwszej połowie. Prowadzony on był bowiem w szybkim tempie. W tym okresie znaczną przewagę mieli rzeszowianie, którzy raz po raz zagrażali bramce Waloska. W pierwszej fazie meczu akcje rzeszowian były płynniejsze i szybsze. Po przerwie tempo gry znacznie osłabło a do głosu dochodzili raczej zawodnicy krośnieńscy, jednak ich ataki załamywały się na defensywie rzeszowskiej.

A-Klasa

Grupa I

Gwardia Przemyśl — Spójnia Łańcut 1:4 (1:0). Kolejarz Rozwadów — Stal I B Stalowa Wola 3:3 (1:3), Budowlani I B Przemyśl — Spójnia I B Jarosław 9:1 (4:0). Kolejarz I B Przemyśl — Kolejarz Jarosław 1:1 (0:0).

Ogniwo Nisko — Stal Mielec 1:4

LZS Żurawica — Spójnia Dębica 3:1

TABELA

Spójnia Ł.	5	10:0	19:4
Stal Mielec	5	9:1	18:3
Bud. Ib Prz.	5	8:2	20:6
LZS Żuraw.	5	7:3	12:11
Stal Ib St. W.	5	5:5	14:8
Kolejarz Roz.	5	5:5	12:10
Ogniwo N.	5	4:6	10:11
Spójnia Dęb.	5	4:6	7:12
Kolejarz Jar.	5	3:7	8:11
Gwardia Prz.	5	1:9	7:17
Spójnia Ib J.	5	0:10	3:31

Grupa II

Górnik Glinik — Stal I B Rzeszów 2:1 (1:1). Włókniarz I B Krosno — Stal Sanok 2:1 (2:0). Ogniwo I B Rzeszów — Budowlani Rzeszów 3:7 (0:4). Spójnia Jasło — Gwardia I B Rzeszów 2:1 (1:0). Górnik Krosno — Spójnia Rzeszów 1:1 (0:0). Górnik Sanok — LZS Zaczernie 4:0 (2:0).

TABELA

Górnik Glin.	5	10:0	16:3
Spójnia Rz.	5	7:3	15:3
Górnik Sanok	5	6:4	15:7
Bud. Rzeszów	5	6:4	20:11
Stal Ib Rz.	5	6:4	6:9
Włókn. Ib Kr.	5	6:4	6:7
Stal Sanok	5	4:6	11:12
Ogniwo Ib Rz.	5	4:6	12:18
Górnik Krosno	5	4:6	5:8
Spójnia Jasło	5	4:6	4:13
LZS Zaczernie	5	3:7	4:13
Gwardia Ib Rz.	5	0:10	4:14

Botwinnik i Smysłow remisują

W 19 partii meczu szachowego Botwinnik — Smysłow, przed rozpoczęciem dogrywki Smysłow, wobec równej sytuacji na szachownicy zaproponował remis. Mistrz świata Botwinnik zgodził się i stan meczu jest obecnie 10,5:8,5 pkt. dla Botwinnika.

20 partia rozegrana zostanie 4 maja.

Z BOISK PIŁKARSKICH

Praga — Bukareszt 3:2 (2:1)
Kraków I — Stalinogród I 0:2 (0:1)
Stalinogród II — Kraków II 4:2 (2:1)

Szermierze rzeszowskiej Spójni wygrywają w Krośnie

W Krośnie rozegrany został mecz szermierczy o puchar WKKF-u pomiędzy miejscowym Włókniarzem a Spójnią z Rzeszowa.

We florecie kobiet uzyskano wynik remisowy 2:2, we florecie mężczyzn zwyciężyli szermierze Spójni 2:1, a w szabli również zawodnicy Spójni 6:3.

Kloc przegrywa z Zamorskim

Szmucówna najlepszą wśród kobiet

Drużyna LZS zwycięża w biegu o puchar przechodni „Nowin Rzeszowskich"

Zamorski (LZS)

Mimo trudnych warunków terenowych, jakie spowodował południowy deszcz na starcie drużynowego biegu na przełaj o puchar przechodni „Nowin Rzeszowskich" stanęło 76 zawodników w tym 37 kobiet. Zabrakło na starcie — z zespołów zgłoszonych — Ogniwa Tarnobrzeg, Budowlanych Stalowa Wola i Stali II Rzeszów. Ciężkie warunki biegu, jakie mieli zawodnicy spowodowały wycofanie się aż 7 startujących. Tak więc bieg na 3000 m mężczyzn ukończyło tylko 32 zawodników, natomiast wszystkie kobiety ukończyły bieg.

PIĘKNY BIEG SZMUCÓWNEJ

Na „pierwszy ogień" poszło 11 zawodniczek z grupy I (bieg kobiet rozgrywany był w trzech grupach na czas) a wśród nich Merchut i Truchan (LZS) oraz Kostek (Górnik). Po starcie na czoło wychodzi Kostkówna, jednak po 200 m mija ją Merchut i Truchan i w takiej kolejności kończą bieg.

W grupie II zacięta walkę stoczyły Zapotoczna (Górnik), Golenia M. i Babiarz (obie z Włókniarza Krosno). Zwycięsko wyszła młoda Zapotoczna, która okazała się lepsza od Goleni o 0,8 sek. Trzecią była Babiarz.

Jednak najbardziej zacięta i emocjonująca walka rozegrała się w grupie III, gdzie startowały najlepsze zawodniczki. Już ze startu prowadzenie obejmuje Wajsówna (Wł. Krosno). Tuż za nią biegnie Szmucówna G. (Og. Rz.), a trochę w tyle w zwartej grupie Kurzawa (LZS), Sokół, Radlińska i Szenkiel (Stal Mielec) oraz Golenia St. (Wł. Krosno) i Wnuk (Stal Rz.). Dwójka Wajs — Szmuc zdobywa nawet 10 m przewagi nad pozostałą grupą i biegnie tak przez 300 m. Teraz zaczyna się pogoń za uciekającą „dwójką", w której Szmucówna zbliża się coraz bardziej do prowadzącej jeszcze, lecz wyczerpanej Wajsówny. Na 100 m przed metą Szmucówna rozpoczyna finisz, łatwo mija Wajsówne i nie zagrożona będzie do mety. Zmęczona 300 metrowym prowadzeniem Wajsówne mija jeszcze raz Radlińska, młodziutka Kurzawa oraz Sokół.

Czasy, jakie uzyskały 6 pierwszych zawodniczek okazały się najlepsze spośród trzech grup i kwalifikują te zawodniczki do II klasy sportowej. Szczególnie bardzo dobrze rozwiązała bieg zwyciężczyni Szmucówna, której wynik wskazuje na duży talent i możliwości tej młodej wychowanki trenera H. Krzanowskiego.

Również trzy mielczanki Radlińska, Sokół i Szenkiel zasłużyły na wyróżnienie. Z zawodniczek LZS dobrze wypadły Kurzawa i Merchut, a z Włókniarza Krosno na uwagę zasługuje Wajsówna i siostry Goleniówny.

A oto wyniki techniczne biegu kobiet na 500 m: 1) Szmuc G. (Ogn. Rz.) 1.24,6, 2) Radlińska (Stal Mielec) 1.25,8; 3) Kurzawa (LZS) 1.25,8; 4) Sokół (Stal Mielec) 1.26,8; 5) Wajs (Wł. Krosno) 1.27,6; 6) Szenkiel (Stal Mielec) 1.27,8; 7) Golenia St. (Wł. Krosno) 1.28,4; 8) Merchut (LZS) 1.29,4; 9) Wnuk (Stal Rz.) 1.30,3; 10) Zapotoczna (Górnik) 1.30,9.

Jeszcze z większą ciekawością oczekiwano biegu mężczyzn, który odbył się na trudnej i śliskiej trasie wokół stadionu. Tutaj cała uwaga koncentrowała się na dwóch zawodnikach — Kloca i Zamorskim. Ci dwaj biegacze stawali do biegu z największymi szansami. Z jednej strony za Klocem przemawiał jego sukces w Paryżu, tegoroczne zwycięstwo w wojewódzkim biegu na przełaj no i większa rutyna, z drugiej za Zamorskim — jego wyniki z zimowych mistrzostw Polski LZS oraz dobre przygotowanie do sezonu.

Już ze startu uformowała się czołówka, która do końca biegu nie uległa większej zmianie. Na czoło wychodzi Kloc tuż za nim krok w krok Zamorski, a dalej „koalicja" gwardzistów z Przemyśla, Furtak, Stejbach i Moczydłowski. Za nimi biegną Lizak (LZS), Trześniowski i Zyziński (Ogn. Rz.) i Więcek (Stal Miel.).

Pierwsze okrążenie mijają w tej kolejności, a dwa następne również, z tym jednak, że trójka Kloc, Zamorski, Furtak zyskuje około 20 m przewagi. Ostatnie okrążenie dalej prowadzi Kloc przed Zamorskim. Już na 300 m przed metą dwójka ta rozpoczyna finisz. Na stadion wpadają obaj pierś w pierś i tak walczą przez 50 metrów. Jednak szybszy Zamorski odrywa się od rywala i wśród burzliwych oklasków kończy bieg jako zwycięzca. Trzeci przychodzi na metę Furtak a dalej dwaj jego koledzy Stejbach i Moczydłowski. Następnie mija linię mety Trześniowski i Zyziński, a za nimi najstarszy zawodnik w tym biegu — Antoni Więcek.

Tak więc i tym razem dobra taktyka „w wydaniu" Zamorskiego przyniosła jeszcze jeden sukces. Kloc zrobił duży błąd, prowadząc cały czas i rozpoczynając trochę późno finisz, jak na jego możliwości. Przegrał on po raz pierwszy z młodym następcą, ale będzie miał okazję do rewanżu w dniu 16 bm.

Wyniki techniczne mężczyzn na 3.000 m:

1) Zamorski (LZS) 9.29,6, 2) Kloc (Ogn. Rz.) 9.30,2, 3) Furtak 9.31,6, 4) Stejbach 9.46,6, 5) Moczydłowski 10.27,8 (wszyscy z Gw. Przem.), 6) Lizak (LZS), 10.31,2, 7) Trześniowski (Ogn. Rz.) 10.31,8, 8) Zyziński (Ogn. Rz.) 10.32,6, 9) Więcek (Stal Miel.) 10.38,4. 10) Szulga (Gw. Przem.) 10.39,2.

LZS ZDOBYWA PUCHAR

Ogromną ciekawość wzbudziły wyniki drużynowe, które miały zadecydować, który z zespołów będzie pierwszym zdobywcą pucharu „Nowin Rzeszowskich". Z prowizorycznych obliczeń wynikało, że pretendują do niego Ogniwo Rzeszów, LZS i Stal Mielec. Nieopisana radość zapanowała w „obozie" LZS-u, kiedy ogłoszono zwycięstwo jego drużyny.

Drużyna Zamorskiego zdobyła w tym roku po raz pierwszy puchar przechodni „Nowin Rzeszowskich", będąc najbardziej wyrównanym zespołem.

LZS zdobył w sumie 168 pkt, Ogniwo Rzeszów 160, Stal Mielec 155, Włókniarz Krosno 132, Gwardia I Przemyśl 103, Górnik 95.

Do zwycięstwa drużyny LZS przyczyniły się wyniki uzyskane przez Zamorskiego, Lizaka, Mauthego, Kurzawę, Merchut i Truchan.

NAGRODY I DYPLOMY WRĘCZYŁ ZWYCIĘZCOM REDAKTOR NACZELNY „NOWIN RZESZOWSKICH" TOW. JÓZEF KLESZCZ.

A. KOSIOROWSKI

KLASA B

LZS Pobitno — Spójnia I b Jasło 8:0 (1:0). Kolejarz I b Rozwadów — Start Rozwadów 2:0 (1:0).

O WEJŚCIE DO II LIGI BOKSERSKIEJ GWARDIA BIELSKO — GWARDIA PRZEMYŚL 11:9

Lud pracy woj. rzeszowskiego radośnie obchodził święto klasy robotniczej 1 Maja

(Ciąg dalszy ze str. 1)

stojącego na straży ziem nad Odrą i Nysą, po które wyciągają brudne łapy, neohitlerowscy zbrodniarze. Białym stadem wzbijają się nad trybuną gołębie — goni ich okrzyk-skandowanie — POKÓJ, POKÓJ! Salutują proporcami przed trybuną najmłodsi mieszkańcy osiedla robotniczego WSK — uczniowie szkoły nr 13. I znowu kwiecisty deszcz na trybunę, znowu portrety, żołnierze...

Za nimi przeszli inżynierowie, technicy i wysokokwalifikowani robotnicy — uczniowie Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej, Technikum Mechanicznego przy WSK. Synowie robotników i chłopów, korzystający z nadanego im dziesięć lat temu prawa nieograniczonego dostępu do nauki.

„NIECH ŻYJE SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI!" — zrywa się okrzyk z trybuny na widok maszerującego i jadącego na wozach chłopstwa z gromady Świlcza. Przygrywa im zespół orkiestralny, młodzież tanecznym krokiem przechodzi w barwnych, ludowych strojach.

Przerywa się kolumna chłopstwa. Przeplata ją załoga Rzeszowskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego. Znowu szeregi przodujących, wśród nich jeden z najlepszych kierowników budowy inż. **Józef Koziej.** Razem z nim, w jednej grupie ci, którzy najwydatniej przyczyniają się do wykonywania planów Zjednoczenia — **F. Widak**, cieśla, **A. Sata**, malarz **Balawender, B. Pączek, L. Nowak**, przodujący kierowcy **Czarnota, Szwed i Frank**, przodownik Bazy Sprzętu **Garnowski** ze srebrną odznaką racjonalizatora produkcji w klapie marynarki.

Między załogą RPZB a uczniami Technikum Budowlanego barwna grupa. To wojewódzki zespół PO „SP" z Trzciany — tańczy „Jacoka" przy własnej kapeli. Brawo, brawo! NIECH ŻYJE NASZA PRZODUJĄCA MŁODZIEŻ!

Z kolei budowlani, budowniczowie nowych osiedli robotniczych i domów kultury — załoga Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego. W czołówce olbrzymi transparent: „Dzięki zobowiązaniom 1-majowym załoga Zarządu Budów nr 2 daje gospodarce narodowej dodatkową produkcję wartości 737.531 złotych". Niech żyją ofiarni budowniczowie! Niech ich będzie więcej takich jak ci, którzy tu idą: murarz **Porada, Mednoń, Obloń, Tłuczek, Ziomek, Chmaj, Ziemiński**, jak kierowca **Budzik** i robotnik **Biernacki**, jak znany szeroko z hasła o oszczędności cegły murarz **Dziuba**, murarze **Kłeczek, Tęcza i Lalicki**, malarz **Hockuba** robotnica **Stanisława Zdep.**

Tuż za nimi postępują pracownicy oddziału produkcji pomocniczej, Miastoprojektu, grupa monterów z ZISiE, w granatowych kombinezonach, z przyrządami, za nimi pracownicy Woj. Zarz. BPP, robót instalacyjnych w kombinezonach i strojach regionalnych. Pracownicy DBOR niosą transparent „Niech żyje sojusz robotniczo - chłopski!". Okrzyk tej treści wznosi grupa przodujących chłopów - hodowców z gminy Świlcza, krocząca tuż za DBOR-em, podchwytuje go grupa pracowników z boguchwalskiej Fabryki Porcelany Elektrotechnicznej.

Znowu zielone mundury wojska i czerwone krawaty zetempowców, idących ramię w ramię w jednym szeregu. Znowu białe fartuchy — to Polski Czerwony Krzyż.

A teraz — cóż to? Semafor. Tak, to rzeszowscy kolejarze, wzbogaceni niedawno o nowe przywileje na mocy uchwały KC PZPR i Rady Ministrów, walczący o sprawne funkcjonowanie taboru kolejowego. Z brązowym Krzyżem Zasługi kroczy maszynista I klasy **W. Jakubowski**, za nim maszyniści **Wł. Budzik i Wł. Rajk**, którzy w Czynie 1-majowym przewieźli ponad plan 2600 ton ładunku, czyli 130 wagonów, formujący dla nich pociągi ustawiacz **St. Ćwiertlej, Jan Świętoniowski**, który ofiarnie pracował w okresie epidemii grypy, maszynista **Marian Tybura.**

Wśród dyżurnych ruchu widzimy przodujących — **Buczyńskiego, Soleckiego i Chmaja**, za nimi z przęsłem drogowym idzie zespół drogowy, służba parowozowa, placówka sanitarna, kolejowa straż pożarna, kobiety z parowozowni — tokarz **Stefania Bąk** i pomocnik kowalski **Maria Piech.**

A teraz zaczyna się jakże barwna defilada sportowców SKS, LZS-y, Zryw, reprezentacje Włókniarza i Górnika, Budowlani, Stal, Ogniwo, Start, Gwardia, Kolejarz, Spójnia, sportowcy Łodzi witani owacyjnie... Pięściarze i łuczniczki, tenisiści, lekkoatleci, piłkarze, gimnastycy wykonujący na samochodach ewolucje na poręczach. Giętkie postacie w białych strojach zachwycają precyzyjnymi ruchami. Ludzie szukają znajomych twarzy, wywołują przodowników i mistrzów sportu: **Lekacz! Kulka! Donka! Klar! Janocha! Baran! Szczerba! Sroczyk! Gierlach! Wiśniewska! Biały!** Chwila ciszy, znowu: **Łukasik! Martyniak! Zajka! Jamróz! Garbacik! Klęsk! Droguła! Haba! Kloc, Kloc! Szmuc!** Widzisz? Idzie **Bolanowska! Walczak! Godula!**

Oklaski nie ustają, mieszają się ze skandowaniem sportowców: POKÓJ — PRACA — NAUKA — SPORT — RADOŚĆ! Tęcza kolorów, rytmiczne podnoszenie kół, kwiatów i wstęg w rękach młodych LZS-owców z Malawy, Zalesia, Słocliny, Pobitnego, Trzebowniska, Trzciany, Zwięczycy, Rudnej... Zda się, że nie ma końca tej wielkiej rzeszy defilujących sportowców. Ale oto znowu młodzież szkolna ze szkół ogólnych i zawodowych. Białe bluzeczki, kolorowe stroje ludowe i znowu szeregi starszych. To pracownicy terenowych rad narodowych, PKS, służby teletechnicznej, poczty, WZPT, Rzeszowskiej Fabryki Sprzętu Gospodarczego, banków, WZGS, PSS-u, Służba zdrowia, centrale handlowe, Zakłady Graficzne, PLL „LOT"... LPŻ. Kołyszą się lekko wzniesione nad głowami modele samolotów, łodzi, okrętów, pochylają się przed trybuną. Znowu szeregi, niezliczone szeregi energetyków, rzemieślników, straży pożarnej, różnych instytucji, różnych zawodów.

Znowu barwna grupa. Banderia konna. To zaczyna się defilada przodującego chłopstwa indywidualnego, spółdzielców, POM-istów. Członkowie spółdzielni produkcyjnych z Jasionki, Racławówki, Trzebowniska. Mistrzowie wysokich urodzajów i hodowli, aktywiści gromadzcy i przodownicy w wykonywaniu obowiązków wobec państwa, uczestnicy walk chłopskich z lat 1929 i 1937. Przodujące kobiety spółdzielczynie — matka 15 dzieci **Maria Materna** z Malawy, **Aniela Noworól** z Trzebowniska, przodownica hodowli **Helena Zimna** z przedmieścia Czudeckiego, **Zofia Chmiel** z Lutczy, **Tadeusz Kozdraś** z Rąkolówki odznaczony za wysokie wyniki w uprawie i hodowli, **Stanisław Rybka** przodownik w kontraktacji roślin oleistych, **Stanisław Pilecki** z Gwoźnicy Dolnej — przodujący w realizacji obowiązkowych dostaw, przodownicy dostaw **Jan Motyka** z Wysokiej Strzyżowskiej i sołtys z Małówki **Franciszek Loch.**

Warkot traktorów przygłusza marsza. Przed trybuną defilują pomiści z POM Boguchwała, nad którym objął szefostwo rzeszowski zakład — WSK. **Stanisława Drala**, dzięki której spółdzielnia produkcyjna w Budziwoju przed terminem zakończyła siewy wiosenne, pozdrawia ze swojego „stalowego rumaka" stojących na trybunie.

Za przodującym chłopstwem — kolumny rowerowe, motorowe. Nad tłumem ludzi unoszą się w górę kolorowe balony, szybują stada białych gołębi, wzbijają się okrzyki.

Defilada dobiega końca. Przechodzą i przejeżdżają ostatnie dziesiątki z trzydziestukilku tysięcy manifestujących. Ale święto nie kończy się z ostatnim defilującym samochodem — trwa do późna wieczór na stadionach i placach zabaw w gwarze muzyki, śpiewów i rozmów tysięcy ludzi, pośród jarzących się świateł na udekorowanych domach, z których wykwita czerwienią: NIECH ŻYJE 1 MAJA!

A. C.

Krosno

W przeddzień święta 1 Maja miasto przybrało odświętny wygląd, a szczególnie bogato udekorowane zostały okna wystawowe sklepów handlu uspołecznionego, z bogatym asortymentem towarów. Nowe obniżone ceny towarów przyjęte zostały z wielkim zadowoleniem przez mieszkańców miasta, którzy nie ukrywali radości, podkreślając przy tym wdzięczność dla partii i rządu ludowego za troskę o polepszenie bytu ludzi pracy. Po uroczystej akademii, jaka odbyła się na stadionie „Włókniarza", rozpoczęła się wspaniała impreza taneczno-gimnastyczna, w której wzięło udział ok. 1500 młodzieżowców, wchodzących w skład zespołów artystycznych i sportowych. Młodzież demonstrowała tańce regionu krośnieńskiego, krakowiaka, kujawiaka i inne. Po występach artystycznych odbył się pokaz rytmiki. Młodzi gimnastycy brawurowo wykonywali wiele figur gimnastycznych, m. in. olbrzymią piramidę.

W dniu Święta Pracy do zebranych, wielotysięcznych tłumów, pracowników miejscowych zakładów produkcyjnych, instytucji, młodzieży szkolnej oraz ludności okolicznych gromad przemawiali poseł na Sejm tow. Stanisław Bal i I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR, tow. Michał Bochorski.

Po zakończeniu wiecu uformował się barwny pochód, który przemaszerował ulicami miasta. Defiladę uczniów otworzyła młodzież Liceum Pedagogicznego. Dziewczęta z Liceum Ogólnokształcącego niosły symboliczne kwiaty o barwach pokoju — biało-niebieskie. W pochodzie nie zabrakło również uczniów przodującego Technikum Rolniczego ze Suchodołu. Kolumnę robotników otworzył przodujący zakład włókienniczy „Lnianka", za włókniarzami pracownicy przemysłu naftowego i aktyw związkowy.

W szeregach robotników krośnieńskiej huty szkła kroczył m. in. przodujący racjonalizator tow. Knoll oraz wieloletni przodownik pracy, tow. **Feliks Sztompka.**

Wielkie zainteresowanie wzbudzili pracownicy piekarni PSS, którzy nieśli w pochodzie makietę nowowybudowanej piekarni — gigantu w Krośnie, zaopatrującej w pieczywo cały powiat.

Barwnym urozmaiceniem pochodu były liczne grupy regionalne oraz zespoły artystyczne, wśród których wyróżniały się zespół świetlicowy fabryki obuwia z pięknym sztandarem, przywiezionym z Międzynarodowego Zlotu Młodzieży w Berlinie w roku ubiegłym oraz zespół artystyczny Technikum Naftowego, który uzyskał pierwsze miejsce w tegorocznych eliminacjach wojewódzkich szkół zawodowych w Rzeszowie: Banderia konna z Odrzykonia, motocykliści zrzeszeń sportowych oraz pracownicy POM-u z Miejsca Piastowego na traktorach i sprzęcie rolniczym zamykali pochód.

Oprócz manifestacji w Krośnie zorganizowano również uroczystości w Dukli, Iwoniczu, w Jedliczu i Frysztaku, podczas których manifestowała ludność wiejska tych gmin.

(Wit)

Przemyśl

Radośnie wyglądało w dniu 1 Maja nasze miasto. Od wczesnego rana ulice tętniły rytmem przechodzących grup sportowców, młodzieży szkolnej, robotników i pracowników biur i instytucji.

Wszyscy spieszyli na miejsca zbiórek. O godz. 9 wielotysięczne rzesze ludzi zaległy błonie nad Sanem. Środkową część placu przed trybuną zajęła młodzież szkół podstawowych i średnich. Wśród zielonych, zetempowskich mundurów odbijała się bielą grupa młodzieży ze szkół pielęgniarek i pracownicy służby zdrowia. Obok zrzeszeń sportowych z pomysłowymi emblematami, robotnicy „Polnej", PZPT, browaru, „Pomony", PRK 14 i wielu, wielu innych zakładów pracy.

Po krótkich przemówieniach, wygłoszonych przez I sekretarza KP PZPR tow. Olszówkę i przewodniczącego Zarz. Miejskiego ZMP tow. Sochackiego ruszył ulicami miasta 15-tysięczny pochód.

Poczęła się posuwać naprzód barwna czerwień sztandarów i transparentów, kolumna za kolumną szli sportowcy, pracownicy 58 zakładów pracy, młodzież 19 szkół, chłopi z sześciu gmin, spółdzielcy i robotnicy rolni z kilkunastu spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów.

Wśród sportowców ogólną uwagę zwrócił rytmiczny marsz — balet „Zrywu" Technikum Odzieżowego. Zasłużone brawa zebrali gimnastycy „Gwardii", którzy na platformach samochodów dali popis zręczności i tężyzny fizycznej, za nimi szły szkoły podstawowe i ogólnokształcące.

Spośród zakładów pracy bardzo ciekawie i pomysłowo wystąpili robotnicy MPRB, ustawione na samochodzie plansze obrazowały osiągnięcia naszego budownictwa.

Ogromną uciechę starszym i dzieciom sprawiły 4 kukły „Spólnoty Pracy", przedstawiające imperialistów.

W pochodzie pierwszomajowym imponująco wyglądała dwutysięczna grupa chłopów, wśród których znajdowali się traktorzyści z POM i PGR, pracownicy oborowi z gospodarstwa z Sielca z przechodnim sztandarem, którzy swym udziałem w pochodzie zaakcentowali, że w bitwie o chleb odniosą zwycięstwo.

W czasie trwającego pochodu nieustannie wznoszono okrzyki na cześć partii, władzy ludowej i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Niemniej uroczyście dzień 1 Maja obchodzony był na terenie powiatu przemyskiego. Główne uroczystości w powiecie odbyły się w Stubnie, Birczy i Dubiecku. W Stubnie uczestniczyło ponad 900 osób, w Dubiecku 5000 i w Birczy 2500 osób. W związku z wtórną obniżką cen, na terenie całego powiatu panował radosny i podniosły nastrój.

W godzinach popołudniowych w większości gromad odbyły się zabawy ludowe, gdzie w wielu z nich brały udział ekipy robotnicze z miasta.

Ziem.

Stalowa Wola

W udekorowanej czerwienią sali Domu Kultury huty Stalowa Wola odbyła się w przeddzień święta majowego uroczysta akademia. Zebrani wielokrotnie przerywali gorącymi brawami referat I sekretarza KM PZPR tow. **Żywary**, wyrażając jednocześnie radość z powodu drugiej obniżki cen. Okrzykom na cześć partii i rządu nie było końca.

Z kolei Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali pracownicy elektrowni OZET **Franciszek Plechnik i Ignacy Chłopek. Odznaczenia otrzymało także 60 przodowników pracy huty Stalowa Wola.**

Na zakończenie akademii wystąpiły z bogatym programem artystycznym zespoły miejscowego Domu Kultury.

* * *

Już od wczesnych godzin rannych pracownicy z licznych zakładów w Stalowej Woli gromadzili się na miejscach zbiórek. Barwna wielotysięczna rzesza hutników i budowniczych Stalowej Woli mieniła się na stadionie sportowym czerwienią transparentów, szturmówek, zielenią ZMP-owskich koszul, bielą fartuchów pracowników służby zdrowia i różnokolorowymi strojami sportowców. Rozbrzmiewa hymn narodowy. W prezydium pierwszomajowego wiecu zajęli miejsca I sekretarz KM PZPR tow. **Żywara**, organizator partyjny KC PZPR tow **Linowski**, przewodniczący Prezydium MRN tow. **Ulanicki**, dyrektor huty Stalowa Wola tow. **Bitikas**, poseł na Sejm tow. **Stefanik** oraz **wybitni przodownicy pracy.**

Po krótkich przemówieniach uformował się pochód, który przeszedł głównymi ulicami miasta. Radosny pochód otwierała czołówka młodzieżowa ze znanymi przodownikami pracy **Kwiecińskim i Sibigą** na czele, przekraczającymi wysoko w Czynie pierwszomajowym swe normy. W czasie pochodu mieszkańcy Stalowej Woli i okolic gorąco manifestowali swą radość z kolejnej obniżki cen, wznosząc okrzyki na cześć partii, która prowadzi do stałego polepszania dobrobytu.

Przed trybuną płynął barwny korowód manifestujących, pomysłowo wykonane makiety obrazowały dotychczasowe osiągnięcia, w walce o realizację uchwał II Zjazdu Partii.

Burzą oklasków witają zgromadzeni na trybunie dzielną załogę stalowni z wybitnymi rekordzistami szybkościowych wytopów. Szedł **Władysław Rak** pierwszy wytapiacz, odznaczony srebrną odznaką przodownika pracy, szli **Władysław Werdecki i Mikołaj Dziadowicz**, którzy w okresie wart pierwszomajowych osiągnęli nie znane dotąd w hucie Stalowa Wola czasy wytopów na dużych martenach (5 godzin). Szły załogi innych wydziałów huty. Z wydziału kier. Talmy — **St. Pietruszka, Władysław Łatka, Tadeusz Nieznański**, to prawdziwi bohaterowie pracy. Dzięki nim przede wszystkim wykonany został zagrożony poważnie plan wydziałowy.

Za hutnikami manifestowały załogi pozostałych stalowo wolskich zakładów pracy.

W radosnym pierwszomajowym pochodzie wzięło udział ponad 10 tys. osób.

W godzinach popołudniowych na zabawach wesoło spędzali czas ludzie pracy Stalowej Woli.

Jarosław

Od wczesnych porannych godzin na ulicach Jarosławia przewijają się roześmiane twarze starszych i dzieci. Duma i radość rozjaśniają oblicza.

W radosnym nastroju zebrało się na rynku około 12.000 mieszkańców Jarosławia i okolic. Po wysłuchaniu przemówień I sekretarza KP PZPR tow. Franciszka Janusza, przewodniczącego Prezydium MRN tow. Edwarda Kotarby, wiceprzewodniczącego Zarządu Powiatowego ZMP tow. Jana Perenca — poczty sztandarowe partii, ZMP, ZSL, Ligi Kobiet, ZSCh, i inne uformowały się do manifestacji.

Była ona uwidocznieniem więzi robotniczo - chłopskiej. Razem z pracownikami zakładów pracy, transportu, handlu przeszli przed trybuną chłopi indywidualni, spółdzielcy z Wietlina, pracownicy Zespołu PGR Szówsko. Idą zrzeszenia sportowe „Kolejarz", „Zryw", „Spójnia", „Start".

Wśród pracowników Fabryki Pieczywa „San" szła przodownica pracy **Wanda Ożga.** Cyfra 188 na szarfie, to jej ostatni rekord pracy. Wśród chłopów z Pełkiń dumnie przechodził przed trybuną przodujący rolnik — spółdzielca **Czereba.**

W chwili, gdy do trybuny zbliżają się szeregi młodzieży szkolnej, pozdrawia ją ludność okrzykami: **„Niech żyją przodownicy nauki!".** Razem z młodzieżą ZMP-owską, robotnikami z zakładów pracy, chłopami, kolejarzami manifestowali żołnierze ludowego Wojska Polskiego.

Przodownik wyszkolenia bojowo - politycznego kpr. **Charapczyk, prowadzi** pod ręce roześmiane koleżanki z Zakładów Przetworów Mięsnych. Kpr. **Reclik, Rogowski, Seweryn, Kwiecień, Rozwadowski**, oficerowie **Feliński. Jurga** i wielu innych manifestowało więź wojska z ludem.

Radosny nastrój, promieniejące twarzyczki dzieci przedszkoli, szkół mówiły, że jest im coraz lepiej, że lepiej żyją ich rodzice a ich przyszłość jest wspaniała.

Ogółem w manifestacji wzięło udział około 7 tys. osób.

B. Błyskal

Jasło

Jak we wszystkich miastach Polski tak i w Jaśle rozbrzmiewała radosna manifestacja ludzi pracy, obchodzących swe święto 1 Maja.

Podnosiły świąteczny nastrój nowo-wybudowane i oddane do użytku domy, ulice, osiedla robotnicze tonące w czerwieni zwycięskich sztandarów.

Od wczesnych godzin rannych wszystkimi drogami przy dźwiękach orkiestr podążali na uroczystości robotnicy i chłopi w regionalnych strojach ludowych.

Do kilkunastotysięcznej rzeszy ludności zebranej na stadionie Gwardii w Jaśle, o godz. 9,30 przemówił przewodniczący Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego tow. Jan Trojan. Następnie okolicznościowe przemówienie wygłosił I sekretarz KP PZPR tow. Józef Bylinowski.

Po przemówieniach przedstawicieli partii, władz i organizacji politycznych, głównymi ulicami miasta przemaszerował uroczysty pochód. Otwierała go orkiestra ZZK Jasło, za którą dumnie kroczyła delegacja przodowników pracy z Jasła i okolic. Na szarfach widniały cyfry wykonania norm: 140..., 160... 200 proc. Za nimi szli pracownicy zakładów pracy: Huty Szkła w Jaśle, Zakładów w Niegłowicach, młodzież szkolna, liczne zrzeszenia sportowe i grupy pracujących chłopów a wśród nich odznaczony Krzyżem Zasługi przodujący rolnik Adam Polak, mistrzyni hodowli trzody chlewnej ob. Magdalena Gąsiorowska z gromady Żółków.

Szczególnie wyróżniało się w pochodzie koło gospodyń wiejskich z Tarnowca w regionalnych strojach. Pięknie wyglądały również banderie konne chłopów z gromad: Tarnowiec i Kowalowy.

Hasłami niezłomnej walki o pokój wzywającymi ludzi pracy do realizacji wytycznych II Zjazdu Partii, przed trybuną honorową przedefilowało około 16 tys. ludzi. Ponadto uroczystości pierwszomajowe odbyły się w 12 gminach powiatu jasielskiego. Ogółem w obchodach pierwszomajowych brało udział ponad 32 tys. ludności. Wieczorem w licznych punktach miasta i powiatu odbyły się różne imprezy i zabawy.

Wł. Świdrak

Rzeszowskie Zakłady Graficzne
S-5 30079